THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Prawdą a Pracą Ludzie Się Bogacą

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 139 — CZWARTEK, DNIA 15-GO CZERWCA (THURSDAY, JUNE 15), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

KONGRES BOI SIĘ WETERANÓW

HULL ŻĄDA ROZEJMU W WOJNIE EKONOMICZNEJ.

Zniżenia taryfy i podwyższenia cen dla ożywienia konsumpcji.

Londyn, 15. czerwca. — Na wczorajszej sesji międzynarodowej konferencji ekonomicznej pierwszy przemawiał sekretarz stanu i przewodniczący delegacji amerykańskiej, Cordell Hull. Po nim 15 minutowe mowy wygłosili Neville Chamberlain, angielski minister skarbu i Maksym Litwinow, sowiecki komisarz spraw zagranicznych.

Sekr. Hull zapewnił przedstawicieli 66 państw, że żądanie skreślenia, lub też rewizji długów wojennych jest tylko chęcią rozbicia konferencji ekonomicznej. Po wstępnych słowach, w których sekr. Hull wyraził sprzeciw Washingtonu w sprawie żądań dłużników europejskich, mówca przedstawił szereg warunków, które — zdaniem rządu Stanów Zjednoczonych — są jedyną drogą do odbudowy ekonomicznej świata. Oto warunki:

Natychmiastowe podpisanie przez wszystkie państwa rozejmu taryfowego, który byłby w mocy przynajmniej do końca konferencji ekonomicznej.

Obniżenie taryf i innych wysokich ograniczeń handlu międzynarodowego.

Przyjęcie tymczasowych ustaw stabilizacyjnych pieniędzy, aby w międzyczasie przyjąć gruntowne zasady dla trwałej stabilizacji.

Dążenie przez wszystkie narody do podwyższenia cen na produkty codziennej potrzeby dla ożywienia konsumpcji.

Przyjęcie stałego międzynarodowego systemu monetarnego, jak również umowy, regulującej ruch złota i srebra.

Sekr. Hull zapewnił, że delegacja amerykańska jest gotowa dać konkretne sugestje na wszystkie wymienione kwestje, jeżeli delegaci zapragną zapoznać się bliżej z niemi.

Żydzi Rządzą Senatem St. Zjedn.—Mówią Hitlerowcy.

Stosunki amerykańsko-niemieckie poważnie nadwyrężone.

Berlin, 15 czerwca. — Prasa niemiecka, słuchając rozkazów rządu, nie zajmuje się zbytnio krytyką, jaką przeciw Niemcom wypowiedzieli ostatnio senatorzy na zebraniu Senatu. Pisma hitlerowskie bez dłuższych komentarzy, podają, że „Żydowscy senatorowie, którzy dominują w Senacie Stanów Zjednoczonych, prowadzą bezwstydną kampanję przeciw Niemcom".

„Der Tag", pierwszy, który odpowiedział na krytykę senatorów za prześladowanie Żydów w Niemczech, mówi:

— Kilku żydowskich liderów demokratycznych uważało za stosowne wypowiedzieć się w senacie w sprawie wewnętrznych spraw Niemiec. Wobec tej nowej agitacji, czy nie byłoby wskazanem zapytać Washingtonu, kiedy położy kres tym niebezpiecznym debatom. Współpraca Ameryki z Niemcami jest poważnie nadwyrężona dzięki propagandzie i indywidualnym manewrom politycznym senatorów żydowskich."

— Krycie się za parawanem prawa wolności głosu, jest bardzo niskie — mówi dalej „Der Tag". „Coby Ameryka powiedziała, gdyby w reichstagu naraz otworzono debaty na temat traktowania murzynów w Ameryce, albo na temat głośnych korupcyj i różnych skandalów w Stanach Zjednoczonych?"

Washington, D. C., 14. czerwca. — Odpowiedź prasy niemieckiej na wypowiedzenie się kilku senatorów w sprawie prześladowania Żydów w Niemczech, wywołało w Washingtonie wiele wesołości. Stwierdzono natychmiast, że wszyscy senatorowie, z wyjątkiem prawdopodobnie Wagnera, którzy brali udział w tej dyskusji, nie są Żydami. Wagner urodził się w Niemczech i nie jest dokładnie wiadomo, czy jest Żydem. Wszyscy inni urodzili się w Stanach Zjednoczonych, i nie są Żydami.

ANGLJA ZAPŁACI AMERYCE $10,000,000 W SREBRZE.

Srebro Sprowadzone Będzie z Indyj, Gdzie Metal Ten Jest Tani.

Londyn, 15. czerwca. — Angielski minister skarbu, Neville Charberlain przybył wczoraj o godzinie 10ej w nocy na posiedzenie angielskiej izby gmin w celu oznajmnenia, że Stany Zjednoczone zgodziły się wreszcie przyjąć ofertę Wielkiej Brytanji w sprawie spłacenia $10,000,000 na rachunek raty dzisiejszej, wynoszącej $75,950,000, której Wielka Brytanja zapłacić nie mogła. Wiadomość o tem przyjęto w izbie gmin entuzjastycznie, tem bardziej, kiedy Chamberlain oświadczył, że dług ten będzie spłacony w srebrze po 50 centów za uncję.

Srebro sprzedawano wczoraj w New Yorku po 36 i pół cent. za uncję, lecz rząd brytyjski postanowił sprowadzić większy zapas srebra z Indyj, gdzie srebra jest wiele i można go nabyć po bardzo przystępnych cenach. Anglja zapłaci faktycznie Ameryce połowę sumy $10,000,000, jeżeli się porówna ceny srebra w Indjach i w New Yorku.

Chamberlain w mowie swej przeszedł całą historję płacenia długów wojennych od grudnia ub. roku, kiedy Wielka Brytanja zapłaciła z uszczerbkiem dla siebie przeszło 95 miljonów dolarów w złocie, i zapewnił, że rząd angielski nie chce wstrzymywać spłat długów i zobowiązania swe w miarę możności pragnie uregulować, lecz konieczna jest rewizja całej sprawy długów wojennych. Anglja, płacąc grudniową ratę długów, spodziewała się, że sprawa długów będzie uregulowana przez odbywającą się konferencją ekonomiczną, lecz okazało się, że była to rzecz niemożliwa do przeprowadzenia.

Dowiedziano się wczoraj w Londynie, że Francja wysyła dzisiaj zawiadomienie do Washingtonu, że raty dzisiejszej długów wojennych nie zapłaci.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Trzy wielkie przedsiębiorstwa wyrabiające opony automobilowe — Gooyear, Firestone i General Tire and Rubber Co. — ogłosiły 10-procentową podwyżkę płac dla wszystkich robotników — od chłopca do posyłek do prezesa kompanji. Po sprawiedliwości, panowie prezesi, pobierający krociowe pensje, mogliby się obejść bez podwyżek.

*

Wyspa Porto Rico będzie 49 stanem Unji, w opinji R. M. Nadala, prezydenta senatu wyspiarskiego i przywódcy partji koalicyjnej, oraz senatora Alfonsa Valdeza. Obydwaj powrócili z Washingtonu, gdzie konferowali z Prez. Rooseveltem, sekr. wojny Dernem, sen. Wagnerem i innymi przywódcami rządu. Administracja Roosevelta ma być skłonna zająć się dopuszczeniem wyspy Porto Rico do unji stanów podczas obecnej kadencji.

*

Ustawa o kontroli przemysłu i robotach publicznych, czekająca na podpis Prezydenta, pozwoli postawić 4,000,000 bezrobotnych z powrotem przy pracy z dn. 1. października. Oznajmił o tem gen. Hugh Johnson, federalny administrator programu robót publicznych, na zebraniu urzędników ratunkowych z 48-miu stanów.

*

W Detroit zmarł Horace W. Rackham, multimiljoner, który 30 lat temu ulokował w kompanji motorowej Forda kapitał $5,000. Rackham był adwokatem i sąsiadem Forda w 1903 i przygotowywał papiery dla korporacji Forda. Wbrew radom przyjaciół, kupił 50 akcyj Forda za $5,000. W 1919, Rackham sprzedał swoje udziały w kompanji za $12,500,000. — To się nazywa dobra lokata kapitału!

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 15-go czerwca: — BOŻE CIAŁO.

Jutro, piątek, 16-go czerwca: — Św. Benona, Bisk.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:14.
Zachód słońca o godz. 8:27.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek i prawdopodobnie w piątek pogoda, oraz cieplej. Umiarkowany, południowy i południowo - zachodni wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3:30 po południu 61 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5tej rano 52 stopnie.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

WAŻNE POCIĄGNIĘCIE PIÓRA.



Prezydent Roosevelt podpisuje nową ustawę kongresu przeznaczającą $2,200,000,000 na pomoc właścicielom małych domów, którym grozi utrata ich realności za długi hipoteczne. Federalny aparat hipoteczno-pożyczkowy będzie wkrótce puszczony w ruch. W międzyczasie, wstępne formalności można będzie załatwiać za pośrednictwem regjonalnych banków hipoteczno-pożyczkowych. (Klisza Prasy Stow.)

Rada Miejska Uchwaliła Budżet $124,494,000 Na Rok 1933.

Jest On o $2,000,000 Niższy od Budżetu z Roku Poprzedniego.

Rada miejska na wczoraj odbytem zebraniu w Ratuszu miejskim uchwaliła przyjąć budżet funduszu korporacyjnego na $47,862,815 na rok 1933 i sprawiła, że suma ta równa się budżetowi z roku 1925,— ale jest jeszcze o $3,600,000 powyżej budżetu z roku 1923.

Z funduszów bondowych również uchwalono wielkie sumy pieniędzy na inne wydatki po debatach trwających trzy godziny, czem sprawiono, że ogólny budżet miasta Chicago na rok 1933 wynosi $124,494,000, o $2,000,000 mniej aniżeli budżet z roku ubiegłego, ale $27,000,000 więcej od budżetu przyjętego dziesięć lat temu.

Budżet nowy wykazuje, że Radni miasta na spłacenie procentu i wykupienie bondów uchwalili $20,854,976; na zakłady wodne $15,119,823; na fundusze bondowe różne $12,692,914; na fundusz tramwajowy $4,305,880; na fundusz pensyjny policjantów $3,353,153; na fundusz pensyjny strażaków $3,579,000; na Sanatorjum Tuberkuliczne $1,853,011.

Po przeglądnięciu budżetów z ostatnich dziesięciu lat, wychodzi na jaw, że budżet na rok 1933 jest o $27,700,000 niższy od najwyższego budżetu w sumie $152,162,000 przyjętego na rok 1928.

Budżet na wydatki różne miasta jak na opłacenie policjantów, strażaków, Rady miejskiej, klerka miejskiego, sądu municypalnego, wydziału prawnego i innych, oraz wydatków tych działów jest o $2,431,000 niższy od sumy uchwalonej na te same cele w roku ubiegłym, a $15,455,000 poniżej najwyższego w roku 1930 budżetu wynoszącego $63,315,000.

Poczyniono zarazem porównanie sum uchwalonych na różne wydatki miejskie tak w roku 1932 jak na rok 1933. A zatem na wydział policji w roku 1932 uchwalono $13,970,573 zaś na rok 1933 uchwalono $14,394,537; na straż pożarną uchwalono w roku 1932 $6,471,825, a na rok 1933 $6,364,973; na wydział gazu etc. w roku 1932 $4,103,779, na rok 1933 $3,596,969; na Wydział Zdrowia w roku 1932 $2,045,924, a na rok 1933 $1,886,880; dla klerka sądu municypalnego w roku 1932 uchwalono $1,045,575 zaś na rok 1933 $863,475; na pokrycie kosztów prowadzenia biur woźnego sądu municypalnego uchwalono w roku 1932 $825,848, a na rok 1933 $738,310; Wydział Komisji Wyborczej w roku 1932 otrzymał $824,680, a na rok 1933 wyznaczono $580,847; na wykupienie bondów i spłacenie procentów bondowych w roku 1932 uchwalolo $19,458,056, a na rok 1933 $20,854,976; na Sanatorjum Tuberkuliczne w roku 1932 uchwalono $1,826,000 zaś na rok 1933 wyznaczono $1,853,011.

Pensje pracowników ze służby cywilnej, w co nie włączają policjantów i strażaków, zostały obcięte co znaczy, że pobierać będą w roku pensje niższe, równające się obcięciu 78 dni pracy. Policjanci i strażacy zaś stracą pensje za 65 dni w ciągu roku, a to dlatego, że pracują o pół dnia w tygodniu więcej aniżeli inni pracownicy miejscy.

W ostatniej chwili zrobiono jedną zmianę w budżecie, a mianowicie na wydatki biura burmistrza uchwalono budżet w sumie $75,000, co ma także pokryć koszta prowadzenia inwestygacyj praktyk rakieciarskich. Budżet ten w roku ubiegłym wynosił tylko $50,000.

Nim jednak zabrano się do budżetu Rada miejska przyjęła rezolucję aldermana Jakóba M. Arvey z wardy 24ej, na mocy której kontroler miasta upoważniony jest do wykupienia bondów specjalnych asesmentów, które dojrzały przed dniem 31 grudnia, 1931 roku. Aldermani tłómaczą, że w bankach na ten cel znajduje się $6,000,000, za co miasto pobiera tylko pół procent, gdy zaś miasto płacić musi 5 procent właścicielom bondów.

Bogata Kopalnia Złota Parków Zachodnich Wyczerpana.

Dwaj asystenci prokuratora stanowego, Henry Seyfarth i A. J. Saracha, przeglądając księgi finansowe poprzedniego zarządu Parków Zachodnich z James'em na czele, oświadczyli, że dawny zarząd popełnił karygodne przestępstwa na wielką skalę, łamiąc ustawy służby cywilnej. Prokuratorzy oświadczyli, że system Parków Zachodnich znajduje się obecnie w kompletnej ruinie finansowej.

Na podstawie ustaw służby cywilnej, która obowiązuje w trzech wielkich systemach parków chicagoskich, przewidziane jest w jednym paragrafie, że dyrekcje tych parków mają prawo najmować ludzi do pracy na krótki termin, lecz nie na dłużej jak dwa miesiące. Z list, przedstawionych prokuratorji do rewizji, dowiedziano się, że „tymczasowi" robotnicy parkowi pobierali pensje stale w ciągu 10 lat i, że płacono im sowicie.

Biura systemu Parków Zachodnich, które zasadniczo nie miały nic wspólnego z polityką całego miasta, były zawieszone mapami wszystkich ward z oznaczeniem nawet niektórych precynktów. — Prokuratorja twierdzi, że dawny zarząd Parków Zachodnich był „kotłem politycznym," do którego wrzucano różnych uprzywilejowanych politykierów wardowych, którym bosowie polityczni płacili miesięczne pensje za to, że siedzieli sobie w cieniu drzew i palili wonne cygara i czytali gazety, albo wyjeżdżali często na „wywczasy po ciężkiej pracy." Poprzedni zarząd Parków Zachodnich wypłacił w 1930 roku owym „tymczasowym" robotnikom $872,777. W ciągu pięciu lat, od 1928 aż do 1932 roku włącznie, dyrekcja Parków Zachodnich posiadała na swej liście płatniczej 4,406 „tymczasowych workerów," którym w tym czasie wypłacono $5,950,942.

WINĘ ZA REDUKCJE ZŁOŻY NA PREZYDENTA.

Podtrzyma Weto, Ale Nie Bez Walki.

Washington, 15. czerwca. — Koniec specjalnej sesji kongresu może nastąpić dziś wieczór, a najpóźniej jutro.

Dramatyczna walka w senacie o żądane przez Prezydenta Roosevelta redukcje świadczeń weterańskich w imię programu oszczędności w rządzie, dobiegnie dzisiaj do końca. Członkowie kongresu wyglądają żniwa korzyści politycznych, jakie będą mogli zebrać dzięki upartemu forsowaniu bardziej liberalnej pomocy weteranom.

Sprawa kompensaty weterańskiej jest wcielona w bil budżetowy biur niezależnych — ostatnią wielką przeszkodę na drodze do odroczenia sesji.

Senat przyjął wczoraj poprawkę do bilu, obcinającą $138,000,000 z redukcji $450,000,000 nakazanej przez Prezydenta pod aktem ekonomji. Grozi to wytrąceniem budżetu z równowagi i nałożeniem dodatkowych podatków.

Prezydent natychmiast uwiadomił kongres przez marszałka Rainey'a, że ma już przygotowane weto, ułożone w silnych terminach.

Dalsza akcja przyjmie następujący obrót: Bil senacki, z poprawką, będzie odesłany dzisiaj do Izby, która go przyjmie. Następnie bil zostanie odesłany do Białego Domu i natychmiast zwrócony na Kapitol z prezydenckiem weto. Izba weto podtrzyma i taką samą akcję przewiduje się w senacie, gdzie opozycja nie zdoła zmobilizować dwu-trzecich głosów potrzebnych do obalenia weta.

W ten sposób, Prezydent postawi na swojem przeprowadzając redukcje świadczeń weterańskich, jednak członkowie kongresu będą mogli iść przed weteranów z rekordem swojej akcji ustawodawczej, która miała ich korzyści na względzie.

Senatorzy i kongresmani będą wobec weteranów czyści — odpowiedzialność za redukcje będzie musiał wziąć na swoje barki Prezydent Roosevelt.

Ameryka Weźmie $10,000,000 Od Anglji

"Na Rachunek" Dzisiejszej Raty Dłużniczej.

Washington, 15. czerwca. — Prezydent Roosevelt akceptował wczoraj ofiarowane przez Anglję $10,000,000 jako częściową spłatę na rachunek płatnej dzisiaj raty długu wojennego w sumie $75,950,000.

Prezydent nie traktuje niedotrzymania warunków ugody dłużniczej przez Anglję jako „niewypłacalności", ale w swojej nocie do rządu angielskiego i w wyjaśniającem oświadczeniu publicznem powiedział wyraźnie, że sam nie ma mocy zredukowania lub skasowania długu, albo zmienienia ceduły spłaty.

Tylko kongres ma taką władzę — Prezydent powiedział Anglikom.

Zastrzegając, że przyjęcie $10,000,000 jako częściowej spłaty nie umniejsza w żadnej mierze prawa Stanów Zjedn. do ściągnięcia pełnej, należnej sumy, pan Roosevelt uwiadomił rząd angielski, że możliwie najrychlej powinien przedstawić propozycje odnośnie rewizji długu i to w Washingtonie.

Jakkolwiek Prezydent Roosevelt oświadczył, że Anglja zapłaci wspomnianą sumę nie w srebrze, a w dolarach lub funtach szterlingów, wobec oświadczenia kanclerza angielskiego Chamberlaina w Izbie Gmin, że spłata będzie dokonana w srebrze, widać, że Prezydent nie był jeszcze poinformowany, jaką formę spłata przyjmie.

Według nowej ustawy inflacyjnej, Prezydent jest upełnomocniony przyjmować srebro w spłacie rat dłużniczych licząc po 50 centów za uncję metalu. Przy obecnej cenie srebra na rynku metalowym, Anglja oszczędziłaby około $2,757,000, czyli że Stany Zjedn. dostałyby $7,243,000 zamiast $10,000,000.

Do później godziny wczoraj wieczór nie otrzymano żadnego formalnego uwiadomienia, co zrobi dzisiaj 12 innych krajów europejskich w sprawie płatnych dzisiaj rat dłużniczych, które, łącznie z ratą angielską wynoszą $144,000,000.

"MORATORJUM HIPOTECZNE" POSUNIĘTE NAPRZÓD W SENACIE.

$150,000 na Pawilon Stanowy na Wystawie.

Springfield, Ill., 15. czerwca. Senat stanowy posunął wczoraj do trzeciego czytania poselski bil o „moratorjum hipoteczne", odrzucając poprawki senatorów Barra i Barboura. Bil przewiduje, że przy zamykaniu hipotek (foreclosures) sądy mogą, po podaniu dobrej przyczyny przez dłużnika, odłożyć datę płatności hipoteki, jednak nie na dłużej jak do 1. lipca, 1935. Bil przeszedł już w Izbie i przychylna akcja senatu jest oczekiwana dzisiaj.

Senat przyjął wczoraj, odłożony z zeszłego tygodnia, bil przyznający $150,000 na utrzymanie dedykowanego w zeszłym tygodniu przez gub. Hornera pawilonu stanu Illinois na Wystawie Stulecia Postępu.

Przeszedł również w senacie bil Warda, identyczny z wnioskiem poselskim, upoważniający chicagoski wydział szkolny do wydania $40,000,000 w bondach.

Dwa bile senatora Lantza uzyskały aprobatę senatu. Przewidują one, że Chicago i pow. Cook, oraz miasta i powiaty na prowincji nie objęte organizacją miastową, mogą nakładać podatki na pomoc bezrobotnym ponad istniejące ograniczenia. Opozycja w Izbie zdaje się być nieunikniona

W roku 1932 wydobyto w Stanach Zjednoczonych około 355,000,000 tonn węgla; z tego jedna siódma była węgla twardego, reszta miękkiego.

Z SIEROCIŃCA ŚW. JADWIGI.

W ubiegłą niedzielę po południu było w zakładzie sierocym w Niles, uroczyste święto, a okazją ku temu był doroczny popis graduacyjny ze względu zakończenia roku szkolnego, które to popisy dla dziatwy zaliczane są do najmilszych w życiu, a dla starszych przypomnieniem dawno minionych lat dziecinnych.

Miejscowe niezmordowane w pracy czcigodne Siostry Felicjanki opracowały program i starannie dziatwę doń przygotowały. Na rozpoczęcie programu zagrała z werwą kapela sierotek, a gdy tony muzyczne ucichły — P. Szatkowski wystąpił z przemówieniem powitalnem. Po nim nastąpiła zajmująca pantomina przedstawiająca przyjęcie gości na wystawie światowej jaka się odbywa w Chicago od dnia 27go maja. Gośćmi wystawy byli Amerykanie, Indjanie, Niemcy, Irlandczycy, Francuzi, Hiszpanie i Polacy. Numer ten przyjęty został z jak najlepszem uznaniem nagrodzonem hucznemi brawami.

Po numerze odegranym przez kapelę — odegrana została sztuka w języku angielskim w dwóch aktach pt. „Diogenes Looks for Secretary". Wykonawcami poszczególnych ról byli: R. Musielski, F. Mandal, D. Stawiarska, A. Kłoss, M. Wach, A. Dziubińska, J. Rossa, F. Świstek i E. Moczulewski. Sztuka osnuta na tle życia młodzieży pracującej w biurach. Sztuka także zasłużyła na gromkie oklaski. Nastąpił śpiew duetu, w którym wystąpiły: M. Haygood i H. Kazierut. Nagrodzone rzęsistemi oklaskami. Z monologiem wystąpiła E. Staszak. Był on pod tytułem „Salusia opowiada sekrety."

Znowu tony muzyczne kapeli uprzyjemniły publiczności chwilkę ładnym utworem, po którym ukazały się na scenie dzieci z klasy pierwszej, najmniejsze. Było sto pociech z ich szczeblotu. Potem z kolei odegrano komedyjkę w jednym akcie pt. „Błąd Drukarski", w której brali udział: E. Pieczątkiewicz, T. Wlezień, J. Ostrowski, W. Korona, F. Longawa, F. Aukustyn, H. Ryczek i W. Stojak. Po komedyjce nastąpiła deklamacja pt. „Siódme a Piąte" którą wypowiedział E. Kalibowski, a po nim malce z ochronki odśpiewały „Wlazł kotek za płotek". Poczem dzieci z klas szóstej, siódmej i ósmej wystąpili w numerze sportowym, a po nich odegrana została komedyjka w jednym akcie pt. „Zaczarowane Skrzypki." Brali w niej udział: T. Wonsowski, R. Polak, K. Witczyński, J. Grochowski, S. Sencesen, E. Melnick, E. Adamczyk i M. Kapustka. Po sztuce tej która wzbudzała częste kaskady śmiechu wśród publiczności, nastąpiła mowa pożegnalna wypowiedziana przez W. Drozda, poczem w serdeczny sposób przemówił do sierotek, Sióstr i publiczności kapelan i zarządca sierocińca św. Jadwigi, X. Franciszek Rusch, a po napomnieniach skierowanych pod adresem kończących ósmy stopień szkoły elementarnej, rozdał abiturjentom i abiturjentkom dyplomy. Śpiew chóralny abiturjentów i abiturjentek „Dziś dzień rozkoszy" wyczerpał program niedzielnego popisu, za który należy się uznanie Siostrom Felicjankom. Zaszczyceni dyplomami zostali:

Augustyn Edward, Banaś Józef, Berk Rajmund, Bodzisław Hieronim, Bold Jan, Demitro Stanisław, Dubiński Hieronim, Grygiel Henryk, Ketzki Klarencjusz, Korona Władysław, Łabuś Jan, Logman Feliks, Maciejewski Gabrjel, Ostrowski Jan, Pieczątkiewicz Edward, Piórkowski Jan, Ryczek Henryk, Śmiałek Bolesław, Senessen Bronisław, Skupień Jan, Skupień Leon, Sobieraj Jan, Stojak Władysław, Świenc Edward, Szumski Rejnold, Turza Franciszek, Wachowicz Franciszek, Wardyński Józef, Wlezień Tadeusz, Walko Stefan, Żondlak Ludwik; oraz Chmielewska Janina, Drozd Wiktorja, Dubińska Anna, Dziubińska Anna, Erazmus Jadwiga, Godek Zofja, Gulczyńska Marjanna, Haygood Marjanna, Kazierut Helena, Kopacz Anna, Lange Łucja, Lazick Józefa, Lewandowska Helena, Marcisz Helena, Moczulewska Emilja, Niemiec Władysława, Płoszaj Edwina, Przepióra Katarzyna, Schwartz Helena, Serak Józefa, Skowera Salomeja, Stawiarska Dolores.

ZE ZWIĄZKU KLUBÓW MAŁOPOLSKICH.

Zw. Klubów Małopolskich zdąża do celu dla jakiego został zorganizowany. Zaangażował na cały rok Dra. J. Kalinowskiego, który się dzieli wiedzą jaką posiada z najzdrowszym umysłem chłopskim. Rozwinąć i wykształcić ten talent chłopski jest zasadą Zw. Klubów Małopolskich. Na ostatniem posiedzeniu Zw. K. M. prelegent Dr. J. Kalinowski, przemówił do licznie zebranych delegatów, co spowodowało depresję i mówił żeby się nikt nie łudził, że ona prędko przeminie. Przyczyny obecnej depresji datują się od kilkudziesięciu lat. Za zło jakie depresja wyrządziła odpowiedzialne jest całe społeczeństwo i nikt na nikogo winy zwalać nie może. Rozwój techniki byłby głogosławieństwem dla ludzkości, gdyby maszynerja należała do społeczeństwa a nie do jednostek. Gdy maszynerja należeć będzie do jednostek kilkanaście lat w dalszem jej rozwoju, to 10 procent robotników będzie pracować a 90 procent musi żyć marnie z dobroczynności. Dlatego też obecny prezydent Roosevelt znając groźbę sytuacji, robi różne radykalne cięcia ażeby uzdrowić system społeczny. Jeżeli społeczeństwo go zrozumie i poprze w jego wysiłkach, sytuacja weźmie pomyślny obrót. System społeczny i cały dorobek kulturalny może być uratowany bez rozlewu krwi ludzkiej.

Jeden ze słuchaczy zapytał, — że Narody chrześcijańskie miały wpływ na życie całego świata i przez 19 set lat uczyli miłuj bliźniego swego i nie zabijaj go, a dlaczego obecnie jeden drugiemu pakuje bagnet w serce, albo nie to rzuca bombę i zabija go. Dr. J. Kalinowski odpowiedział, że jest to najwspanialsza nauka cywilizacyjna jaką jest nauka chrześcijańska, lecz nie przyjęły ją jeszcze wszystkie narody świata. Ludzie przestaną się zabijać jeżeli naukę tę gruntownie zrozumią i wprowadzą w praktykę.

Kto był na ostatniem posiedzeniu Zw. Klubów Małopolskich, ten się wiele pożytecznych rzeczy dowiedział.

*

Zw. Klubów Małopolskich urządza piknik dnia 16go lipca w Natoma Ogrodzie. Dochód z tego pikniku przeznaczony jest na cele Oświatowe i kulturalne ludu. Uprasza się więc kluby Małopolskie ażeby się wstrzymały w dzień 16go lipca od zabaw i przybyły na piknik Zw. Klubów Małopolskich w Natoma ogrodzie gdzie tramwaj linji Milwaukee avenue dowiezie na miejsce zabawy.

Kuby Małopolskie oraz kupcy i przemysłowcy polscy to dwa zrzeszenia, które jedno bez drugiego istnieć nie może. Kupcy popierają kluby, a lud zorganizowany w kluby powinien popierać kupców. Zaprasza się więc panie i panienki z klubów Małopolskich, ażeby wzięły udział w konteście Stowarzyszenia Polsko - Amerykańskich Kupców i Przemysłowców czem się przyczynią do zdobycia funduszu na cele Oświatowe. Zgłaszajcie się więc do biura Kupców i Przemysłowców, 1121 N. Ashland avenue po informacje.

Piknik Zw. Klubów Małopolskich odbędzie się bez względu czy będzie pogoda lub deszcz, gdyż ogród Natoma jest tak urządzony, że w razie deszczu pomieści 2 tysiące ludzi których ani jedna kropla deszczu nie dosięgnie.

A więc brawo Małopolanie.

Lud Polski i kupiec polski, to dwaj nierozerwalni przyjaciele.

Do zobaczenia się na pikniku Zw. Klubów Małopolskich dnia 16go lipca w Natoma Parku. Kto nie posiada automobilu, to tramwaj Milwaukee Avenue dowiezie go na miejsce zabawy.

Stanisław Kolczak,
Koresp. Zw. K. M.

Wyrób Autów Marki "Pontiac" Znacznie Się Powiększył.

W miesiącu czerwcu b. r., wyrób automobilów marki "Pontiac" przewyższy liczbę maszyn zbudowanych w którymkolwiek miesiącu od maja, 1931 roku.

W fabrykach notują z zadowoleniem, że w miesiącu bieżącym 20 procent więcej zakupiono maszyn "Pontiac" jak kiedykolwiek w ostatnich dwóch latach poprzednich.

"Wtedy, kiedy sprzedaż automobilów się zmniejszać powinna, sprzedaż automobilów marki "Pontiac" zwiększyła się znacznie", powiada R. K. White, generalny manażer sprzedaży.

SPRZEDAŻ MASZYN "MAYTAG" REKORDOWA

Wysyłka sprzedanych maszyn do prania marki "Maytag" ze składów spółki Maytag Company, w Newton, Iowa, pobiła wszystkie rekordy od roku 1931. W latach 1932 i 1933 do dzisiaj, jak raportują urzędnicy tejże spółki, wysyłka maszyn tych zwiększa się z dniem każdym. W dziesięciu dniach miesiąca maja b. r., sprzedano i wysłano z zakładu 30 procent maszyn więcej przeciętnie aniżeli w miesiącu kwietniu.

Handlarze maszyn "Maytag" raportują, że w każdej części kraju zwiększa się zaufanie do tych maszyn, ludzie korzystają ze zniżonych cen.

Mimo cen zniżonych jakość maszyn „Maytag" nie uległa żadnej zmianie, jest ta sama jaka była dawniej. Budują je także z motorami gazolinowemi dla tych, którzy w domach swoich na farmach nie mają elektryczności.

NIE MARTWCIE SIĘ O SWOJĄ CERĘ.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Principality is classed as an adjective in the English language			
2. "R" is the seventeenth letter of the English alphabet			
3. The widest river in the world is the Mississippi			
4. The longest river in Europe is the Rhine			
5. A rarebit is a dainty morsel			
6. Signorina is Italian for Miss			
7. Skedaddle is to run away, especially in terror			
8. "Chapeau bas" is French for "coats off"			
9. Virginia has an area of 42,627 square miles			
10. In the square measure, there are four rods to one acre			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Z Parafji ŚS. Pięciu Braci Polaków i Męcz. w Brighton Park.

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej wyświetlany będzie obraz całkowicie dźwiękowy, najnowszego typu, pod tytułem "The White Eagle". Dochód jak zawsze przeznaczony jest na uzupełnienie pensji Czcigodnym Siostrom nauczycielkom.

*

W piątek wieczorem, odbędzie się nabożeństwo do Najsłodszego Serca Pana Jezusa, o godzinie 7:30.

*

Pp. Jan i Marja Trzcińscy obchodzą 4tą rocznicę ślubu.

*

W przyszłą sobotę pobłogosławiony zostanie związek małżeński o godzinie 9tej rano, p. Jakuba Dace, 4524 S. Richmond i p. Genowefy Nawrockiej, 4524 S. Richmond ul. Młodej parze drużbować będą p. Franciszek Piatkowski i p. Salomea Rydlewska.

*

W sobotę o godzinie 10tej rano, odbędzie się ślub p. Wincentego Sopczaka, 4610 S. Sawyer Ave. z p. Józefą Jentczak, 4317 S. Artesian Ave. Drużbować będą p. Władysław Pietrzak i p. Marta Buszkiewicz.

Również w sobotę, o godzinie 11tej rano, odbędzie się ślub p. Józefa Wajda, 3325 N. Ridgeway Ave. z p. Marjanną Wilk, 4538 S. Sacramento Ave. Nowożeńcom drużbować będą p. Jan Wilk i p. Karolina Babel.

*

Pp. Stanisław i Pelagja Obrycki obchodzić będą w niedzielę 20-tą rocznicę ich ślubu. Także pp. Stefan i Wanda Strenk obchodzić będą w niedzielę 10tą rocznicę ich ślubu.

*

W niedzielę o godzinie 2giej po południu odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Wszystkich Świętych, gr. 902 ZPRK. i Tow. Serca Marji gr. 880 ZPRK.

*

Komitet "Tygodnia Polskiej Gościnności" urządza zabawę taneczną w sali parafjalnej w niedzielę, dnia 16go lipca. Na tej zabawie ukoronowana zostanie królowa naszej parafji, najpopularniejsza panienka w parafji. Wszystkie panienki które chcą zasięgnąć informacji względem popularności mogą się stawić na posiedzenia.

SEZ YOU Answers

1. False. As a noun. 2. False. Eighteenth. 3. False. Amazon river. 4. False. The Volga. 5. True. 6. True. 7. True. 8. False. Hats off. 9. True. 10. True.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

SYN B. KROLA ALFONSA ZRZEKA SIĘ TRONU.

Paryż, 15 czerwca. (Prasa Stow.) — Książę z Asturia, syn b. króla Hiszpanji Alfonsa, zamierzający wkrótce poślubić pannę Edelmirę Sampedro, córkę zamożnego handlarza kubańskiego, podpisał wczoraj dokument, przysłany przez ojca, na podstawie którego zrzeka się wszelkich praw do tronu hiszpańskiego dla siebie i dla swych potomków. B. monarcha hiszpański sprzeciwia się temu związkowi, lecz młody książę zdania swego nie chce zmienić. Następcą tronu hiszpańskiego jest obecnie brat księcia z Asturias, książę Don Jaime.

ORGAN HERRIOTA ATAKUJE AMERYKĘ W SPRAWIE DŁUGOW.

Paryż, 15 czerwca.—„L'Ere Nouvelle" pismo uważane za półoficjalny organ b. premjera Herriota, wystąpiło wczoraj z ostrym atakiem przeciw Stanom Zjednoczonym w sprawie długów wojennych. Herriot wypowie się wkrótce przeciw dalszemu płaceniu długów Stanom Zjednoczonym. Rozeszła się tu również wiadomość, że b. premjer Laval, który poprzednio nalegał, aby Francja płaciła Ameryce zaległe długi wojenne, ma się również wypowiedzieć przeciw płaceniu. Można już dzisiaj powiedzieć, że Francja nie zapłaci jutro długu.

MAŁE PANSTWA EUROPY WIDZĄ W MUSSOLINIM SWEGO WODZA.

Londyn, 15 czerwca. — Przedstawiciele państw Skandynawji, Holandji, Belgji i Luksemburga oświadczyli tu wczoraj, że jeżeli wielkie mocarstwa Francja, Anglja i Niemcy nie przedstawią Europie realnych planów pokonania depresji ekonomicznej, państwa te zwrócą się do Mussoliniego z prośbą o wytknięcie programu ekonomicznego, do którego zastosują się całkowicie.

„KROL OTWORZYŁ KUCHNIĘ ZŁODZIEI" — WOŁAJĄ KOMUNISCI.

Londyn, 15 czerwca. — Chłopcy sprzedający gazety na ulicach Londynu, ukazali się wczoraj ze stosami wczorajszego wydania „Daily Worker", organu komunistów angielskich. Pismo zawiera dłuższy artykuł na pierwszej stronie z szumnym nagłówkiem: „Król otworzył kuchnię złodziei." W artykule tym redaktor komunistyczny atakuje konferencję ekonomiczną, a delegatów nazywa złodziejami. Autor wystąpił również z ostrym atakiem przeciw MacDonaldowi dlatego, że ten oświadczył, że tylko sposobem kapitalistycznym można wyjść z depresji ekonomicznej.

RZĄD AUSTRJACKI W ZACIEKŁEJ WALCE Z HITLEROWCAMI.

Wiedeń, 15 czerwca. — Kanclerz austrjacki zawiesił wczoraj w czynnościach dotychczasowego burmistrza wiedeńskiego, który sympatyzuje z ruchem hitlerowskim a na jego miejsce zamianował federalnego szefa policji Eugene Seydela. W Wiedniu trwały wczoraj zaburzenia przez cały dzień. Rzucono kilka bomb, walczono na ulicach, aż policja po dłuższych wysiłkach zdołała pod wieczór zaprowadzić jaki taki porządek.

Najazdy policji na kwatery hitlerowców austrjackich odbywają się obecnie regularnie. Wczoraj policja dokonała najazdu na dom w Braunau, w którym Hitler przyszedł na świat. W domu tym hitlerowcy mieli swą kwaterę i tam spiskowali przeciw rządowi. Dom Hitlera został zamknięty i opieczętowany. Przedstawiciel rządu austrjackiego oświadczył wczorja, że w Austrji nie będzie rewolucji, a gdyby ktoś zapragnął urządzić rewoltę, rząd wie co ma czynić. Istnieje przecież prawo wyjątkowe — mówił przedstawiciel rządu.

Z DEKOVEN.

Z Parafji Św. Wacława.

Tow. św. Apolonji odbędzie swoje regularne miesięczne posiedzenie w środę, dnia 14go b. m. w podkościelnej sali parafjalnej, o zwykłym czasie.

*

Tow. św. Wita, będzie miało swoje miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 18go b. m. w sali parafjalnej. — Obecność wszystkich członków jest wielce pożądana.

*

W ubiegły wtorek Dziewice Różańcowe odbyły nadzwyczajne posiedzenie na którem były przyjęte następujące panienki: Józefina Bachorz, Antonina Kosiec, Barbara Kotowicz, Józefina Nowak, Juljanna Przewoźnik, Helena Potempa, Helena Studnicka, Jadwiga Szczęść, Paulina Strelczyk, Mildreda Świątek; Elżbieta Sus, Rozalja Tokarz, Wanda Szatkowska, Rozalja Wądołowska, Paulina Wojtula, Paulina Zalazińska i Helena Zabawska. Następne regularne posiedzenie odbędzie się w ostatni czwartek miesiąca.

*

Dekovianie piłkarze zdobywają sukcesy. Oto ubiegłego tygodnia pobili przeciwników z parafji św. Karola Boremeusza. Wynik był 3 punkty do zera. Piłkę rzucał Ferdynand Wojtula.

*

Nabożeństwo do Najsłodszego Serca Pana Jezusa odprawia się każdego piątku, w bieżącym miesiącu, wieczorem o godzinie 7:30. Pokaźna gromadka czcicieli Serca Pana Jezusa uczęszcza na to czerwcowe nabożeństwo.

*

Uroczystość Bożego Ciała, t. j. Msza św. z wystawieniem i procesją do 4-ch ołtarzy itd. odbędzie się w niedzielę, dnia 18go b. m. Msza św. będzie odprawiona o godzinie 8ej rano na intencję abiturjentów i abiturjentek szkoły św. Wacława. W procesji oprócz innych towarzystw wezmą udział nasi graduanci i graduantki w swoich specjalnych strojach.

Popis dziatwy szkolnej odbędzie się w niedzielę, dnia 18 czerwca, o godzinie 2:30 w sali większej parafjalnej. Program urozmaicony, a między innemi numerami, będzie odegrany epilog w 4-ch aktach w „Noc Świętojańską. Siostry Franciszkanki, miejscowe nauczycielki, dokładają wszelkich starań ażeby popis wypadł jak najlepiej.

*

Dnia 20go czerwca pp. Jan i Anna Jakubowscy obchodzą 28-mą rocznicę pożycia małżeńskiego.

*

Posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w poniedziałek wieczorem w kancelarji parafjalnej, o zwykłym czasie.

*

Pani Marja Adelman 98 letnia staruszka, ubiegłego tygodnia krytycznie zaniemogła.

*

Państwo Józef i Marja, z domu Dąbrowska, Stefanowiczowie, zamieszkujący obecnie w Denver, Colorado, ubiegłego tygodnia przybyli na światową wystawę do Chicago i naturalnie złożyli wizytę miejscowemu gospodarzowi parafji św. Wacława na Dekoven X. Sampolińskiemu. Kiedy pp. Stefanowicz zaszli do wnętrza starej świątyni św. Wacława, to nie mogli powstrzymać się od łez radości; przypomniały się im chwile jak 48 lat temu, w tym skromnym kościółku ślubowali sobie dozgonną wierność i miłość małżeńską. Przyrzekli miejscowemu księdzu, że jeżeli doczekają 50 lecia pożycia małżeńskiego to specjalnie przyjadą na Dekoven do tej samej świątyni, w której ślub wzięli.

CÓRECZKA LEKARZA.

— Co porabia dziś twój tatuś? — pyta gość córeczkę lekarza.

— Ach, ma tam jakąś operację z miejscową anastezją.

— Ho, ho, wyrażasz się tak fachowo... A czy wiesz, co to znaczy?

— Wiem: 200 dol. honorarjum.

SPORT

Komitet Turnieju Tennisowego Tyg. Polskiego Zorganizowany.

Nie zapominamy o polskim tennisie. Ostatnio zorganizował się komitet Tygodnia Polskiej Goscinności, który urządzi turniej tennisowy o szampjonaty polsko-amerykańskiej wystawy światowej. W skład tegoż komitetu weszli: Dr. M. W. Majchrowicz, przewodniczący; Wł. Paradzinski, prezes Polsko-Amerykańskiego Związku Tennisowego, sekretarz; dyr. A. Sobota, z Zw. Pol., pani A. Włodarska z Zjednoczenia P. R. K., pani R. Petlak z Związku Polek, Dr. M. Kostrubała i E. Lesko.

Ostatnie zgłoszenia do turnieju można nadsywać do biur Stow. Dnia Polskiego, 1200 N. Ashland avenue na ręce Dr. M. W. Majchrowicza lub też Wł. Paradzinskiego, nie później jak do 1go lipca.

Gra będzie pojedyńczą i w dwójkę. Wstęne wynosi 50 centów. Piłki tennisowe dostarczy komitet.

Tennisiści polscy, zapisujcie się do tego turnieju. Za kilka dni aplikacje będą gotowe dla was w redakcji Dziennika Chicagowskiego i w biurze Stow. Dnia Polskiego, 1200 N. Ashland avenue.

Karol Zbyszko Wystąpi w Niedzielę.

Karol Zbyszko, zwinny i sprytny zapaśnik polski ciężkiej wagi stanie w przyszłą niedzielę, dnia 18go czerwca do walki o dwa rzuty z trzech z Józefem Bacewiczem, zapaśnikiem litewskim. Będzie to główna walka na pikniku klubu Amor Athletic Association, jaki się odbędzie się w Justice Parku, przy Archer avenue.

Wystąpią także w tem samem miejscu na pikniku do walk zapaśnicy: Józef Rogacki z litewskim siłaczem; Tomasz Rolewicz z Władysławem Drazowskim; Ludwik Mangell z Władysławem Czajkowskim. Te walki będą każda o jeden rzut w pół godziny.

WALKA SHERRY VS. SAVAGE ODŁOŻONA.

Kontest zapaśników Jack Sherry i Stefana Savage, jaka się miała odbyć w ubiegłą środę w Marigold Gardens, według podania promotora Cliff Higginsa odłożona na czas nieograniczony, a to z braku czasu dla aranżera.

Niezadowolony z takiego obrotu sprawy jest Tomasz Rolewicz, chicagoski reprezentant zapaśnika Jack Sherry, ale zmuszony był do zgodzenia się na odłożenie walki.

OSKY WOW WOW URZĄDZAJĄ WYCIECZKĘ.

W niedzielę, dnia 25go czerwca klub sportowy Osky Wow Wow urządza wycieczkę do St. Charles, Ill.; automobile odjeżdają z przed domu pnr. 1414 Division ulica i z narożnika Thomas i Damen avenues, o godzinie 9ej rano. Tańce, łodzie rybołóstwo i pływanie na programie. Bilety do nabycia w golarni Leon'a, 1414 Division ulica.

SOKOLI NA PIERWSZEM MIEJSCU.

W lidze Pulaski Park Twilight klub Sokołów Orła Białego na pierwszem miejscu a to przez pokonanie silnej dziewiątki aldermana Józefa P. Rostenkowskiego. W rzucaniu dziarsko spisał się Analowski, tęgo podbijali piłkę bracia Janowscy i M. Jabłoński z klubu Sokołów Orła Białego, czem przyczynili się do tego, że ich klub pokonał rywali punktami 9 do 2.

W przyszły poniedziałek klub Sokołów Orła Białego zmierzy się z klubem White Star, który z nimi stoi na równi w walce o pierwsze miejsce w lidze. Kontest w piłkę metową wieczorem będzie wart widzenia, jak nam donosi Paweł Borski, manażer polskiego klubu Sokołów.

WYGRALI SIÓDMY Z RZĘDU KONTEST.

Boosterzy Kociałkowskiego wygrali siódmy z rzędu kontest w piłkę metową, gdy pokonali rywali z klubu Chi Boys punktami 12 do 1, na boisku w Lincoln parku. Janek Hari dał rywalom tylko jedno uderzenie i jeden punkt, wzamian zaś koledzy jego dostali aż dwanaście punktów i wiele uderzeń. Piłkę pięknie podbijał Jarecki, a sekundował mu Bunge. Cyfry:

Chi Boys ...... 0 1 0 0 0 0 0 0 0 — 1;
Klub Kociałkowskiego ...... 0 3 3 0 0 3 0 3 0 —12.

Baterje: Hari i Kasseneff; Norris i Maxes.

ROZKAZ DO NACZELNIKÓW I NACZELNICZEK GNIAZD OKRĘGU 2-GO SOK. POL.

Niniejszem daje się do wiadomości wszystkim naczelnikom i naczelniczkom Gniazd Okręgu 2go, Sok. Pol., że w niedzielę, dnia 18go czerwca, odbędzie się próba generalna starszych drużyn ćwiczących, żeńskich i męskich, w Cornell Park, przy 51 i Wod ul. Początek o godzinie 8:45 rano punktualnie. O ile ćwiczący nie stawią się na czas próba potrwa tem dłużej. Wszyscy są zobowiązani przybyć w strojach ćwiczebnych, przepisowych.

S. Obrzut, naczelnik Okr. 2.
M. Maniak, naczelniczka Okręgu 2.

PROPAGANDA PRUS WSCHODNICH Z OKAZJI 700-LECIA KWIDZYNA.

Prasa hitlerowska na terenie Prus Wschodnich podnosi, że dla Niemców zbliża się doskonała okazja do poznania ważnych części Prus Wschodnich w związku z wielkiemi wiecami granicznemi z okazji 700-lecia Kwidzyna. Z tejże okazji odbędą się równocześnie także w Gdańsku, Malborku, Elblągu i innych miastach wielkie imprezy, które mają się przyczynić do wzmocnienia niemieckości i zainteresowania dla zagrożonej Marchji Wschodniej oraz poznania „samowolnie i brutalnie wykonanego" wytyczenia granicy „drwiącego ze zdrowego rozsądku". Obecne granice, to jakoby okropności, których możliwie prędkie usunięcie jest niezaprzeczalnym obowiązkiem. (ZAP.)

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Z BRUNONOWA

Dziewczęta, należące do Klubu Alumnek szkoły św. Brunona, zdecydowały się przyjąć do swego grona chłopców, którzy szkołę parafjalną na Brunonowie ukończyli. Na ostatniej zabawie było ich 150 obecnych.

*

Na wakacje do rodzinnych pieleszy przyjechała panna Janina Kwaśna, córka pp. Ludwika i Genowefy Kwaśnych, zam. pnr. 5224 So. Kolin ave. Panna Janina jest studentką Kolegjum Najśw. Marji Panny w Terre Haute, Ind.

*

Miejscowy proboszcz, X. dr. Aleksy Górski, dbający o dobro młodzieży naszej, apeluje do młodzieńców starszych albo mężczyzn żonatych, którzyby zechcieli się zająć kierownictwem dziewiątek piłkarskich dla chłopców od 8 lat i wyżej. Chodzi tu głównie oto, ażeby utrzymać chłopców w duchu karności i posłuszeństwa a przytem przyzwyczaić ich do używania hartu ciała tak potrzebnego dla ich zdrowia. Pragnący w tym względzie naszemu X. Proboszczowi dopomóc, niechaj zbiorą listę chłopców do gry w piłkę metową i oddadzą ją jemu, a on dostarczy piłek, palantów i wogóle wszystkich do gry przyborów. Niech młodzież się bawi lecz pod okiem starszych.

*

Marynarz wojskowy, Stefan Frydrychowski, służący w marynarce Wuja Sama już lat 10, bawi obecnie na urlopie i podejmowany jest w domu rodzicielskim. Przyjechał on tu z Haiti a po powrocie udaje się do Chin. Jest on synem matki wdowy Stanisławy Frydrychowskiej, zam. pnr. 4815 South Springfield ave.

*

W najbliższą sobotę o godzinie 10ej rano, odbędzie się w kościele św. Brunona ślub p. Władysława Micał z panną Franciszką Burczyk, córką pp. Wojciecha i Pauliny Burczyków, zam. pnr. 4745 St. Kolin ave.

*

Państwu Kazimierzowi i Marji Mikołajewskim urodziła się córeczka, której na chrzcie św. dano imiona Ryta Zofja. Chrzestnymi byli Fr. Byczek i Agnieszka Sudd. Ochrzczony został także nowonarodzony synek pp. Edwarda i Karoliny Cegielskich, któremu dano imiona Edward, jr. Józef. Chrzestni p. Jakób Smith i Emilja Cegielska.

*

W środę minioną otrzymała dyplom ze szkoły wyższej „St. Mary's High School" Marja Czekajówna, córka pp. Jana i Wiktorji Czekajów, zam. pnr. 4629 So. Springfield ave.

*

Dziatwa szkolna oddała ostatnią ziemską przysługę koledze śp. Edwinowi Mrozińskiemu, który podczas zabawy znalazł śmierć wskutek utonięcia w lagunie parku McKinley. Chłopcy ministranci ponieśli trumnę ze zwłokami zgasłego chłopca na miejsce wiecznego spoczynku. Ceremonje liturgiczne odprawione zostały w kościele św. Brunona, a zwłoki pogrzebano na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Bruona, odbył się pogrzeb śp. Ignacego Bochenek, zam. pnr. 4828 S. Tripp ave. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Jak po innych parafjach tak i w parafji św. Brunona odbył się uroczysty popis dzieci w ubiegłą niedzielę w sali parafjalnej, z okazji zakończenia roku szkolnego. Program składał się z trzynastu numerów a wszystkie wypadły bez zarzutu. Program jaki czcigodne Siostry Felicjanki przygotowały podobał się wszystkim, czego najlepszym dowodem były huczne brawa, jakiemi dziatwa została nagrodzona. Za co w głównej mierze należy się podzięka Siostrom nauczycielkom za ich trudy i mozoły, które ukoronowane zostały pomyślnym rezultatem.

Na pierwszy numer programu było powitanie dzieci z Klasy Pierwszej Komunji św. Potem przemówił J. Kawa, następnie malce wystąpiły z dzwoneczkami a po nich dzieci odegrały dramat w trzech aktach pt. „Ciemna Księżna". Wykonawcami poszczególnych charakterów byli: E. Funk, F. Kudła, L. Kusek, S. Bochenek, S. Hilburger, B. Byczkowski, W. Pliska, L. Kowalski, A. Nowakowski, A. Gawrylczyk, J. Zdziarski, M. Szykowna, G. Głowiak, J. Buciak, J. Kalinowska, A. Głowiak, A. Matuszewska, M. Krzysiek, M. Podgórska, L. Konwet, L. Szyper, F. Skonieczna, I. Wengielnik. Potem szesnaście dziewcząt wykonało pląsy a po nich odegrano szkic sceniczny pt. „Trials of a Boy." Brali udział: W. Zdziarski, S. Hilburger, C. Juchciński, E. Zyskowski, E. Babula, F. Hilburger i M. Hilburger. Po sztuce 21 dziewcząt wystąpiło z pląsami a po nich odegrano komedję pt. „Meeting of the Ghosts." Brali udział: J. Wiklańska, V. Bartosiak, J. Jabłońska, C. Koszyk, P. Szymkowski i A. Klasło. Po sztuce był śpiew graduantów i graduantek a po śpiewie mowę pożegnalną wygłosiła J. Kalinowska, poczem przemówił X. proboszcz Górski, który dodał od siebie kilka cennych wskazówek i napomnień pod adresem opuszczających mury szkolne, poczem złożył podziękę rodzicom, którzy dzieci swoje posyłają do szkoły polskiej i katolickiej. Ci właśnie — powiedział X. Proboszcz są prawdziwymi patrjotami, bowiem dbają o wiarę i dbają o polskość. Komuż zawdzięczamy dziś, że polskość jeszcze nie zaginęła, jeżeli nie szkołom polskim i katolickim?

Po pięknych słowach zachęty, graduanci i graduantki otrzymali z rąk X. Proboszcza dyplomy. Zaszczyceni zostali: Balum Edward, Bochenek Czesław, Drozdowicz Tadeusz, Fałat Wojciech, Fic Edward, Funk Edwin, Gawrylczyk Albin, Grabowski Adam, Grandys Tadeusz, Hernes Edward, Jałowiec Edwin, Konieczny Edmund, Korbas Stanisław, Kowalski Leonard, Paliga Edward, Pauliński Kazimierz, Piotrowski Piotr, Piotrowski Stanisław, Podlasek Władysław, Renfus Edwin, Ryczek Henryk, Wabkiewicz Dominik, Zdziarski Jan, Zyskowski Józef, oraz dziewczęta: Bunowska Anna, Cholewa Genowefa, Hilburger Stanisława, Kalinowska Józefa, Kaszuba Janina, Klasło Marjanna, Klucznik Julja, Klucznik Zofja, Knowska Jadwiga, Konieczna Rozalja, Kudła Florentyna, Kusek Irena, Lupa Władysława, Malicka Genowefa, Mazur Cecylja, Ochman Marjanna, Podlasek Stanisława, Siuta Helena, Tuman Bronisława, Tyrańska Genowefa, Wengielnik Irena, Wiklańska Józefa, Wisz Irena.

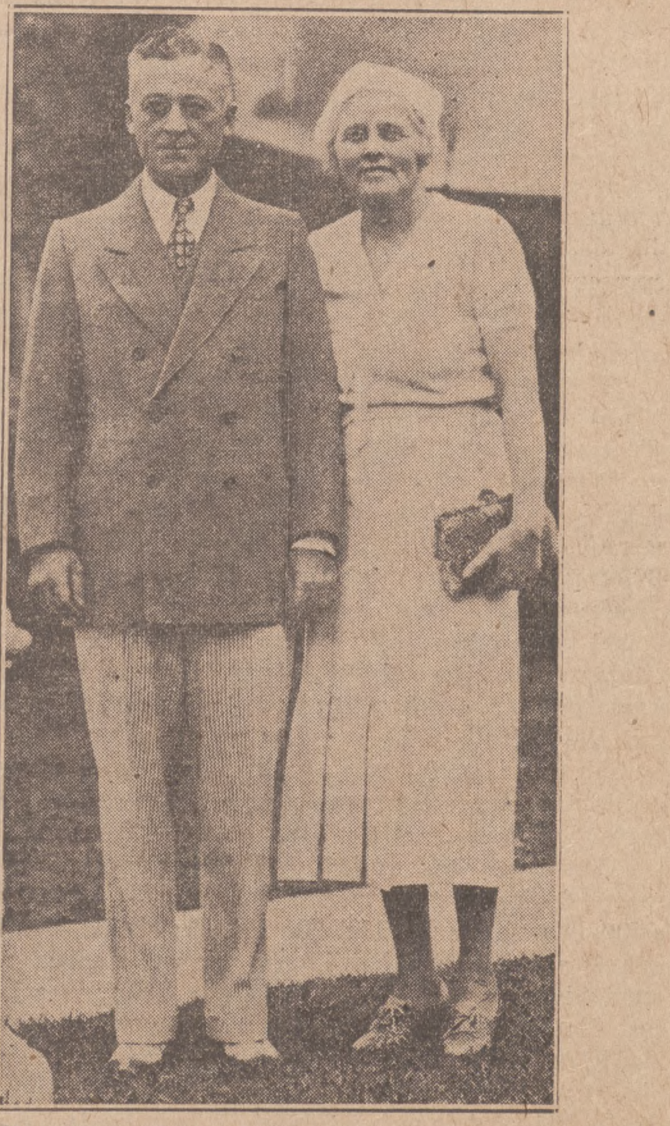
Z ANNOWA.

Dzisiaj w kościele św. Anny o godz. 7:30 wieczorem, rozpocznie się dziewięciodniowa nowenna do Najśw. Serca Pana Jezusa. Każdego dnia o godzinie 8ej rano będzie nowenna dla dzieci, a wieczorem o godz. 7:30 dla starszych. Spieszmy na to nabożeństwo jak najliczniej i prośmy to Boskie Serce, które jest morzem nieprzebranego miłosierdzia o łaski nam potrzebne.

„MACON" POWRÓCIŁ DO SWEJ BAZY.

Akront, O., 15. czerwca. — Sterowiec floty „Macon" skompletował swój próbny lot trwający 48 godzin i 50 minut i wylądował wczoraj wieczorem na tutejszem lotnisku po złożeniu wizyty Wystawie Stulecia Postępu w Chicago.

NOWY KONTROLER MIASTA CHICAGO.



Robert B. Upham, były bankier, wczoraj zamianowany został kontrolerem miasta Chicago na miejsce M. S. Szymczaka. Obok niego na rycinie widzimy jego żonę.

Robert B. Upham, lat 55, były wice-prezes Peoples Trust and Savings Banku został następcą Szymczaka za wolą burmistrza Kelly, który go zamianował. Rada miejska natychmiast wybór ten zatwierdziła, po złożeniu przez nowego urzędnika kaucji w sumie $100,000. Przysięgę od nowego kontrolera odebrał klerk miejski Piotr Brady.

29 Dziewcząt Ukończyło Elementarną Szkołę Akademji.

Wczoraj odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu wraz z rozdaniem dyplomów 29 graduantkom.

Na uroczystość złożył się program specjalny. Żywy obrazek sceniczny, moralitet, w języku polskim pt. „Nie sądź z pozorów", oddany bardzo dobrze i angielska humoreska w jednej odsłonie „A peep into the future".

Profesor St. Gałązka przemawiał do młodzieży i rodziców. Tym ostatnim składał uznanie publiczne za starania w dziedzinie kształcenia dzieci, specjalnie podkreślał kształcenie dziewcząt właśnie w Akademji, której składał hołd za pracę wydatną i owocną w ciągu dziesiątek lat i wzywał licznie zebranych rodziców i znajomych wczoraj zgromadzonych, żeby nie szczędzili poparcia dla Akademji a przedewszystkiem żeby przysyłali do niej swoje dziewczęta na naukę w duchu głęboko religijnym i narodowym.

Program wczoraj urozmaicony był tańcami rytmicznemi graduantek i uczennic klas niższych. Ponadto Halina Przydatkówna, graduantka, grała solo na harfie. W przerwach między numerami przygrywała orkiestra Akademji.

Ksiądz Kapelan Sobota wręczył dyplomy.

Świadectwo ukończenia ósmej klasy, stypendjum do Wyższej Szkoły Najśw. Rodziny z Nazaretu zdobyte na konkursie egzaminowym, pierwszą nagrodę za najwyższy stopień, nagrodę za ortografję ofiarowaną przez „Daily Times Radio Spelling Bee Contest", oraz certyfikat za pismo Palmera otrzymała Alicja Brzezicka.

Świadectwo ukończenia ósmej klasy, nagrodę drugą za celującą pilność, oraz certyfikat za pismo Palmera otrzymała Wanda Pisowicz.

Świadectwo ukończenia ósmej klasy, nagrodę trzecią za pilność i staranność we wszystkich przedmiotach otrzymała Romilda Royno.

Świadectwo ukończenia ósmej klasy, złoty medal za celującą pilność w religji, oraz certyfikat za pismo Palmera otrzymała Florentyna Schulik.

Świadectwo ukończenia ósmej klasy oraz certyfikat za pismo Palmera otrzymały następujące uczennice: Ewa Brzezicka, Ewelina Brzostowska, Elżbieta Czajkowska, Halina Gawlinska, Loretta Gierszewiczówna, Marja Gondekówna, Alma Kitowska, Antonina Konecka, Adela Krzywonosówna, Aldona Lisowska, Zofja Lorentzówna, Danita Marska, Aniela Matysówna, Janina Milewska, Marja Paszkiewiczówna, Jadwiga Skrzeczówna, Emilja Stefanikówna, Cecylja Styburska, Stefanja Sulińska, Janina Ulatowska, Helena Szypulska, Anna Walczykówna, Wanda Walachówna, Alicja Żyłowska.

Baczność Weterani z Polskiego Legjonu.

Niniejszem zawiadamia się weteranów należących do Polskiego Leg. Wet. Amer., iż w dziś wieczór, dnia 15-go czerwca, w kwaterze P. L. W. A. p. nr. 1670 W. Division ul., będzie kolega J. C. Malik, state service officer na stan Illinois, ażeby dopomóc członkom w wypełnianiu aplikacji do pracy w obozie leśnym St. Zjed.

Ponieważ w piątek wieczór będzie ostatni dzień na wniesienie aplikacji, a tylko jest 809 miejsc przeznaczonych dla weteranów w powiecie Cook — usilnie się prosi członków ażeby przybyli do kwatery, w razie gdyby chcieli otrzymać posadę.

*

Posterunek Ironsides nr. 16 P. L. W. A. z dzielnicy Fidelisowa i Helenowa, urządza wieczorek dla weteranów i ich rodzin, dnia 23go czerwca, b. r. w sali parafjalnej św. Fidelisa, 1400 N. Washtenaw ave.

Wieczorek ten będzie urozmaicony bogatym programem, ruchomemi obrazkami i przekąską.

Stanisław Gnaster,
adjutant generalny Polskiego Legjonu Weteranów Amer.

DEMOKRACI MAJĄ $484,591 DEFICYTU.

Washington, 15. czerwca. — Deficyt Krajowego Komitetu Demokratycznego wynosi obecnie $484,591.

Kwartalne sprawozdanie złożone na ręce klerka Izby wykazało $529.642 w niezapłaconych zobowiązaniach, na które demokraci mają $44.051 na bieżącym rachunku.

ZE SOUTH CHICAGO.

W środę, dnia 7go czerwca, w sali parafjalnej św. Michała Arch. odbyło się zebranie komitetów Tygodnia Gościnności ze wszystkich parafji w South Chicago i Hegewisch. Posiedzeniu przewodniczył Dr. A. S. Mioducki.

Już na przedniejszem posiedzeniu został wybrany komitet wykonawczy po kilka z każdej parafji ażeby ten komitet obmyślił jaką zabawę z której korzyść mogłaby być użytą na zakupienie rydwanu, albowiem innym sposobem nie można finansu zdobyć.

Za komitet sprawozdawał p. Marcin Przybyła, iż uchwalono urządzić piknik, który ma się odbyć w niedzielę, dnia 9go lipca w Marquette Gardens, przy 83ciej i Marquette Ave. Początek od godziny drugiej po południu. Zaangażowane są dwie muzyki; dla starszych dogodna muzyka zaraz po południu, a dla młodzieży druga muzyka wieczorem.

Komitet wykonawczy jest pełen otuchy wierząc, iż wszyscy Polacy i Polki ze wszystkich parafji w South Chicago i Hegewisch zjadą się jak najliczniej na ten pierwszy piknik połączonych parafji. Bilety były rozdane towarzystwom i poszczególnym członkom.

*

Kto się czuje prawym Polskim, niechże dołoży wszelkich starań sprowadzenia na zabawę jak najwięcej gości, ażeby zdobyć fundusz na rydwan, który pomiędzy innemi rydwanami w dzień 22go lipca przyniesie sławę polskiemu ludowi w oczach innonarodowców. Bo tylko przez rydwany i widowisko na Polu Żołnierza wykazana będzie cała historja Polski i Polaków w Ameryce, oraz dzieła polskich genjuszów.

Innonarodowcy przekonają się, że zanim ich pradziadki przybyli do Ameryki z Niemczech, Irlandji, Szwecji, Palestyny i t. p. to rydwany im wykażą że przeszło sto lat temu przybyli do Ameryki nasi przodkowie, którzy przez swą działalność przez bitwy Kościuszki i Pułaskiego przysłużyli się temu krajowi.

*

Przyszłe posiedzenie połączonych parafji odbędzie się w piątek wieczorem, dnia 16 czerwca w sali pod kościołem Niep. Pocz. Naj. Marji Panny, przy 88mej i Commercial Ave. Marja R. Zuchowska, sekretarka.

*

Klub South Chicago Citizen Club urządza wycieczkę, dnia 4-go lipca, do ogrodu ob. Wallbrechta, przy 167 ul. i Stony Island avenue. Komitet dokłada starań by wszystkich uczestników wycieczki jak najlepiej przyjąć i ubawić.

Klub Parafji Jastrząbki Nowej.

Jak rok rocznie tak i w tym roku klub ten urządza wycieczkę w niedzielę, dnia 18go czerwca w lesie powiatowym w Shiller park, przy Irving Park Blvd., 1 blok po tej stronie Desplaines River. Po prawej stronie drogowskazy będą porozwieszane. Rodacy i rodaczki, cel pikniku jest godny poparcia, bowiem doczekaliśmy się jednego z naszych rodaków Bronisława Ostręgę, zrodzonego w tym kraju z rodziców pochodzących z parafji powyżej wymienionej i należących do tegoż klubu. Został on wyświęcony na kapłana i prymicje odprawi 25 czerwca, o godzinie 10tej rano w kościele św. Jana Kantego przy Carpenter ul. i Chicago ave. Kapłan ten pochodzi z biednej rodziny wobec tego klub ten uchwalił jednogłośnie cały dochód z wycieczki przeznaczyć na jego korzyść. Cel więc zasługujący na poparcie. — L. Kiełbasa, prezes; J. Wójcik, J. Witek, A. Ostręga, K. Kuta, i A. Janicko, komitet wycieczki.

MASSACHUSETTS WYDA WYROK NA PROHIBICJĘ 26. CZERWCA.

Boston, Mass., 15. czerwca. Gub. Joseph B. Ely zwołał wczoraj konwencję konstytucyjną na poniedziałek, 26. czerwca, w celu ratyfikowania 21ej poprawki do konstytucji federalnej, która zniesie 18-tą poprawkę. Skład konwencji będzie tworzyło 45-ciu delegatów „mokrych", wybranych we wtorkowem głosowaniu.





Białek Skazany Został na 99 Lat Kozy.



Franciszek Białek, który wczoraj przyznał się do morderstwa, został skazany na 99 lat więzienia kryminalnego.

Białek, lat 20, dawniej zamieszkały pn. 638 N. Sawyer avenue, uznany był winnym zamordowania policjanta Patrycjusza Maddena, ze stacji przy North Racine avenue, dnia 20-go listopada, ub. r. Na tak wielką karę skazał go sędzia Michał Feinberg, w sądzie kryminalnym.

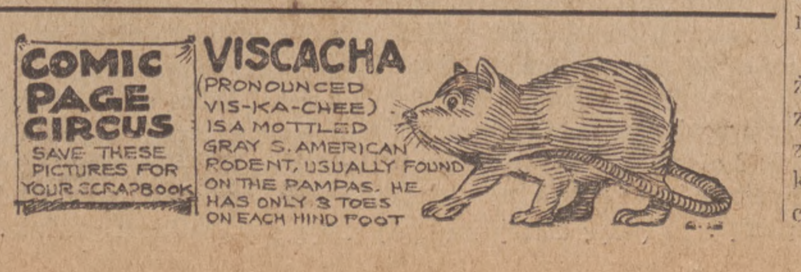
Asystent prokuratora stanowego adwokat Charles J. Mueller, prosił sędziego, aby do kary już nałożonej sędzia dodał, iż stróż więzienia w każdą rocznicę zbrodni dokonanej wsadził Białka do "ciemnicy," aby tam mógł przez cały dzień "rozmyślać o tem za co go do więzienia skazano."

Białek zastrzelił policjanta Maddena, gdy ten go aresztował. Postrzelił on i okaleczył także policjanta Orzechowskiego, a później stoczył walkę na rewolwery z 10 policjantami. Aresztowali go policjanci przebrani za starokrajskie kobiety, przy Damen i North avenues, gdy Białek szedł spotkać pewną polską panienkę.

Prezydent Kuby, Maczado, oświadczył, iż ma dość tego zgiełku, codziennych walk, wrzasku, huku i pragnie udać się tam, gdzie panuje zupełna cisza. O takiem miejscu nie wiemy, lecz może prez. Maczado ma na myśli biegun Północny.

Ci turyści, którzy już zdążyli przybyć do Chicago na wystawę, narzekają, że Chicago pod względem systemu napisów z nazwami ulic znajduje się na ostatniem miejscu. Jak można mówić o „subwajach", o „cichych tramwajach", kiedy zarząd naszego miasta nie jest zdolny utrzymać zwykłych drogowskazów w porządku. Obcy zmuszony jest stawać prawie na każdym narożniku i pytać jak się ulica nazywa. Ulicznicy którzy niszczą te napisy, albo „z żartów" przekręcają je, aby zmylić kierunek kierowcy samochodu, powinni być surowo karani.

W Polsce jest obecnie 4,901 poczt.







DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Czy Nie Macie Lepszych Wśród Siebie?

Nie wszyscy rodacy na urzędach przynoszą zaszczyt grupie narodowościowej, z której pochodzą. Niejeden z nich nie powinien się tam znaleźć nigdy, to też spotykamy się często z zapytaniem ze strony politykierów: Czy nie macie lepszych wśród siebie?

Pytanie takie tylko zdumieć nas może.

Mamy bowiem ludzi, mamy do zajęcia nawet najbardziej odpowiedzialnych stanowisk w każdej dziedzinie, ale czy politykierzy pytają kiedy, kogo chcemy widzieć zamianowanym lub wybranym? Oni nigdy się z tem do nas nie zwracają, wybierają sobie miłego a potem dziwią się i pytają: Czy nie macie lepszych wśród siebie?

Sytuacja jest wyjątkowo przykra, ponieważ każdy aspirant politykierski sądzi, że należy mu się pełne poparcie ze strony całej naszej grupy polskiej dlatego, że on sam jest Polakiem. Przez wiele lat wygrywali politykierzy do celów samolubnych swoją przynależność polską i tak się to między nami zakorzeniło, że stało się ryzykowną rzeczą odmawiać poparcia w polityce Polakowi, który na to poparcie nie zasługuje.

Na szczęście mija to wszystko powoli, gdyż na arenie politycznej pojawiają się dzisiaj młodzi, którzy w olbrzymiej większości posiadają daleko lepsze wykształcenie i nawet wyrobienie społeczne. Wprawdzie brak tym ludziom przejęcia się służbą dla swojej grupy, tak, jak to pojmowali starsi, ale za to tutejsze wykształcenie i wychowanie uczyniło ich bardziej odpowiednimi do spełniania urzędów. Ale nawet i wśród nich znajdują się ludzie ubodzy pod względem moralnym i z tego powodu społeczeństwo nasze nigdy nie będzie skore do bezwzględnego popierania. Więc i w takich razach nie będziemy poczuwali się do żadnej odpowiedzialności, jeśli dany pan nie będzie pasował do swego urzędu. Odpowiedzialność za to niech ponoszą politykierzy, którzy wysuwają ambitnego lecz niegodnego człowieka na stanowiska a potem pytają nas ironicznie: Czy niema między wami lepszych ludzi?

Nastroje w Czerwonym Kremlu.

Wiadomość, że Niemcy godzą się oddać Polsce całą Ukrainę sowiecką wzamian za Pomorze, wywołało wielkie zaniepokojenie w Moskwie.

Korespondent „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" donosi, że właśnie to zaniepokojenie było powodem poczynienia przez czerwoną dyplomację energicznych kroków w celu polepszenia lub nawiązania przyjaznych stosunków z innemi europejskiemi państwami. Co do Anglji, kroki te zostały zaszachowane słynnym procesem angielskich inżynierów. Dopiero teraz stało się wiadomem, jak olbrzymią niespodzianką był proces ten dla komisarza spraw zagranicznych Litwinowa. W Moskwie twierdzą, że o aresztowaniu Anglików kierownik czerwonej dyplomacji dowiedział się z „Prawdy", podawanej mu codziennie przy pierwszem śniadaniu. Po przeczytaniu oszałamiającej wiadomości Litwinow natychmiast udał się do Stalina i miał z nim niezmiernie ostrą rozmowę, grożąc nawet, jak twierdzą, podaniem się do dymisji. Po kilku dniach sprawa aresztowanych angielskich inżynierów omawiana była na posiedzeniu Politbiura. Stalin ustąpił. Postanowione zostało sprawę załagodzić. Dano odpowiednie instrukcje naczelnemu prokuratorowi Wyszyńskiemu, jak również obrońcom, wynikiem czego był niespodziewanie łagodny wyrok.

Obecnie Litwinow domaga się ułaskawienia przebywających w więzieniu Thorntona i MacDonalda. Stalin opiera się. Żąda, ażeby wpierw rząd angielski odwołał zarządzenia antysowieckie. Podobno, Litwinow prosił o pośrednictwo w tej sprawie posła francuskiego, który, rzekomo, propozycję przyjął.

Proces polepszenia stosunków z Francją postępuje bardzo szybko. Pertraktacje co do rozszerzenia handlu obustronnego są na dobrej drodze. Jak w pierwszych latach panowania komunistów, niemieccy, tak obecnie francuscy przedstawiciele świata finansowo-przemysłowego coraz liczniej przyjeżdżają do Rosji w celu zbadania tutejszej konjuktury gospodarczej i przeprowadzenia wstępnych rozmów.

Rząd sowiecki w chwili obecnej gotów byłby przenieść ciężar swoich zagranicznych zamówień z Niemiec do Francji, gdyby nie to, że taki krok natychmiast pociągnąłby za sobą żądanie Niemców spłacenia długu w wyznaczonych terminach, czego rząd sowiecki absolutnie nie może zrobić.

Niedawno w kołach zbliżonych do Kremlu rozeszła się pogłoska, że rząd zrobił Francuzom propozycję, by przejęli na siebie cały sowiecki dług wobec Niemiec z tem, że Francuzi otrzymają od Moskwy odpowiednie gwarancje i że nowe obstalunki, przeznaczone dla Niemiec, oddane zostaną Francuzom. Propozycji tej podobno nie odrzucono.

Polepszenie stosunków sowiecko - francuskich posunęło się tak dalece, że coraz częściej mówi się o zawarciu z Francją jakiejś umowy handlowej.

Największej zasadniczej zmianie uległ stosunek Kremla do Polski. W kwestji tej całkowite zwycięstwo jest po stronie Litwinowa, który zdołał przekonać Stalina, że nawiązanie jak najlepszych stosunków z Polską jest dla Z. S. R. P. nietylko możliwe, lecz bardzo korzystne.

W dziedzinie ekonomicznej Kreml spodziewa się uzyskać w Polsce pewien kredyt towarowy, którego — zdaniem sowieckich ekonomistów — polskie sfery gospodarcze mogłyby udzielić Rosji przy finansowej pomocy francuskich banków. W komisarjacie handlu jest już przygotowany plan obstalunków, które mają być zrobione w Polsce, z chwilą, gdy się zgodzi na udzielenie Sowietom kredytu. Jednocześnie Sowiety zamierzają skierować na polski rynek swoje surowce i półfabrykaty, gdyż idzie im o podniesienie za wszelką cenę swego eksportu.

Polska Nie Wierzy w Pacyfizm Hitlera.

Po zwycięstwie hitlerowców w Gdańsku i po mowie „pokojowej" kanclerza Hitlera w reichstagu, przeznaczonej na konsumpcję zagraniczną, prasa polska z miejsca odpowiedziała, że nie wierzy w różne wynurzenia i obiecanki hitlerowców gdańskich, ani też ich wodza, Hitlera.

Bardzo ciekawy w tej sprawie artykuł ukazał się w „Orędowniku" w Poznaniu, który obiecanki pacyfistyczne hitlerowców przedstawia następująco:

Kto panuje nad ujściem Wisły — powiedział ten, który wymyślił szatański plan rozbiorów Polski, Fryderyk II, król pruski — jest większym panem Polski, niż ten, co panuje w Warszawie.

Nad ujściem Wisły, nad Gdańskiem, zwącym się jeszcze „wolnem miastem", zapanował wszechwładnie Hitler. Świadczy o tem przeszło 107 tysięcy głosów oddanych przy wyborach na listę hitlerowską, świadczy 38 posłów, stanowiących w Sejmie gdańskim bezwzględną większość.

Do tej pory „panami" Gdańska byli Niemcy narodowi, to jest ci, co w Niemczech szli za zewem Hugenberga, przedstawiciela ciężkiego przemysłu, pod hasłem „schwarz-weiss-rot". Oni rządzili wolnem miastem przez swego człowieka, burmistrza Ziehma. Rządzić musieli coprawda w oparciu o hitlerowców, lecz mieli silną przeciwwagę w 19 socjalistach. Teraz hitlerowcy nie potrzebują się w Sejmie gdańskim liczyć z nikim, gdyż wszystkie inne partje razem mają jeszcze o 4 głosy mniej, niż oni.

Co oznacza to dla Polski? Jakie w tym fakcie kryje się niebezpieczeństwo?

Hitleryzm oznacza to samo, co — dążenie do odebrania nam Pomorza. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Hitler może sobie wygłaszać mowy, nastrojone dla dyplomacji europejskiej na ton jak najwięcej pokojowy, może przysięgać, że gwałtem nie chce nikomu niczego odebrać, może zapewniać, że „rewizja", naturalnie „pokojowa", to tylko wyrównanie „krzywd". Każdy, co wsłuchiwał się w te pomruki, czy nawet grzmoty, rozlegające się do tej pory pod wpływem demagogicznej agitacji hitlerowskiej, musi wiedzieć, że niemieckie słowa o pokoju są tylko gałęziami, któremi nowocześni krzyżacy zakrywają swe ciężkie armaty, by z nich tem pewniej i skuteczniej razić przeciwnika, by tem pewniejsze odnieść zwycięstwo. Wierzyć mu dziś mogą chyba tylko obrani z rozumu.

W takiem położeniu opanowanie Gdańska, opanowanie ujścia Wisły, przez ten duch militaryzmu, którego wyrazem jest hitleryzm, przedstawiać się musi jako zajęcie najsilniejszej pozycji, zagrażającej bytowi Polski. Nic to, że przywódca gdańskich hitlerowców, poseł Foerster, zapewniał wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Rostinga, że nowe rządy gdańskie trzymać się będą nałożonych Gdańskowi obowiązań, że hitlerowcy potępili głośno politykę Ziehma, — wiadomo — wobec Polski wciąż oporną. Fakt pozostaje faktem: duch Berlina, który zawsze kierował wszystkiemi krokami Gdańska, teraz wzmocnił się w czwórnasób. To też nie dziw, że zaraz po wyborach przedstawiciel hitlerowców gdańskich pojechał do Berlina, by tam szukać politycznego natchnienia. Pan Foerster nie uczyni niczego, co nie szłoby na rękę polityce Hitlera, nastawionej bezwzględnie na „rewizjonizm."

Przedewszystkiem jednak Polska powołana jest z natury rzeczy do tego, by patrzeć dobrze na palce hitlerowcom gdańskim. Nie o interesy Ligi Narodów tu chodzi, lecz tylko i wyłącznie o najżywotniejsze interesy państwa polskiego. Polska musi wiedzieć, że Gdańsk, opanowany teraz przez Hitlerowców, jest dla niej najniebezpieczniejszym punktem, jest wysuniętą placówką bojową, która wszelkich używać będzie sposobów, by niedwuznaczne plany Hitlera przeprowadzić w czyn. Jeżeli kiedy, to dziś właśnie wobec Gdańska nakazana jest polityka przewidująca, przezorna i mądra, a przytem, pełna stanowczości, dyktowanej wolą narodu i zrozumieniem znaczenia wolnego dostępu do morza naturalną drogą wodną, jaką stanowi dla nas Wisła.

Prawa Spadkowe Wdów.

Ludzie często słyszą o t. zw. „dożywociu" (right of dower), które zabezpiecza interesy wdowy w sposób legalny na wypadek śmierci męża, który nie pozostawił po sobie testamentu. A następnie ludzie czytają czasami w gazetach o testamentach, w których mężowie tak rozporządzili swymi majątkami, iż zostawili żonom tylko po jednym dolarze.

Co to jest to prawo „right of dower?" Czy mąż może legalnie wydziedziczyć swą żonę?

Podobnie, jak się ma rzecz z innemi prawami, tak samo i prawa, odnoszące się do dziedziczenia majątku, nie są jednakowe w poszczególnych stanach. Ale co się tyczy „dower rights" to prawa te w ostatnich latach znalazły się w statutach prawie wszystkich stanów. „Dower," czyli dożywocie, jest to prawo, które sięga bardzo dawnych czasów, i upoważnia ono wdowę, podczas reszty jej życia, do jednej trzeciej części dochodu z całej posiadłości nieruchomej i ruchomej zmarłego męża. Oprócz tego wdowa ma również prawo do pewnych artykułów domowych i małej sumy w gotówce.

W dawniejszych czasach owo dożywocie miało duże znaczenie dla wdów gdy największem źródłem dochodu dla rodziny była ziemia. Obecnie nie oznacza to prawo wiele dla wdody, żyjącej w mieście, a nawet dla wdowy po farmerze, gdyż zapewnia ono jej tylko trzecią część dochodu z farmy ale farma do niej nie należy.

Z wyjątkiem tego dożywocia, mąż ma zupełne prawo rozporządzania swoją własnością, jak sobie tego życzy. W ostatnich jednak latach dała się zauważyć tendencja do zmodernizowania praw spadkowych, a to w tym celu, by przeciwdziałać wydziedziczeniu wdów i dzieci. W wielu stanach nadano zupełnie inne tłumaczenie owemu prawu dożywocia, lub też zastąpiono je odpowiednimi statutami, zapewniającymi wdowie i dzieciom odpowiednią część majątku zmarłego, a nie tylko część dochodu z owego majątku. — Connecticut, Massachusetts, Pennsylvania i Ohio należą właśnie do tych stanów, które zaprowadziły odpowiednie zmiany w prawach spadkowych pod tym względem.

Typowe prawo spadkowe jest obecnie w mocy w stanie New York od września, 1930 roku. Najbardziej radykalną zmianą na korzyść wdów i dzieci jest zastrzeżenie, które zakazuje wydziedziczania. Bez względu na to, jakie miał życzenia zmarły, nowe prawo zmusza go do zapisania swej żonie takiej sumy przynajmniej, do której i tak byłaby upoważniona, gdyby mąż zmarł bez jakiegokolwiek testamentu. W tym ostatnim bowiem wypadku ma ona prawo nie tylko do pewnej części dochodu z majątku (dower) ale także do odpowiedniej części majątku na zupełną jej własność, tak nieruchomego, jak i ruchomego. Otrzymuje ona mianowicie — na wypadek śmierci męża, który nie zostawił testamentu — jedną trzecią część majątku na własność, a dzieci dwie trzecie. A gdy jest zostawiony testament, w którym ani wdowa ani dzieci nie otrzymują odpowiedniej części, wówczas sąd Surrogates Court ma prawo zmiany testamentu.

F. L. I. S.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

PANOWIE WSTYDŹCIE SIĘ!

Pisząc te słowa, mam na myśli hasło, które się tak często słyszy, "popierajmy swego". Otóż tego hasła mamy już rezultat, że swój do swego wtenczas się stosuje, kiedy się rozchodzi o jakąś karjerę, byznes, honory, lub inne zyski. Czterdzieści lat temu, gdy była wystawa w Chicago, kilku groserników uradziło wystawić polską restaurację na tej wystawie, pomimo że jeszcze ani jednej części nie było tych organizacyj jakie mamy dzisiaj.

Dziś, gdy możemy się wykazać jako najsilniejsza grupa narodowościowa w Chicago i możemy płacić miljony dolarów na godziny radjowe, na procesy, i inne różnorakie kontesty ogłoszeniowe, lecz na pawilon polski zdobyć się nie możemy. Cóż na to powiecie mili Rodacy i zacne Rodaczki? ....Czy myślicie, że wam to zostanie zapomnianem?... Daliście się nam poznać, bo kiedy robotnik ma pracę i płaci, to i was niebrakuje. Lecz gdy brakuje chłopskiej ręki, sami nic nie zdziałacie. Jak sprawa stoi, ukryć się nic nie da, bo czy wcześniej lub później, wszystko na jaw wyjdzie.

Patrząc z politowaniem na najmniejszą liczbowo narodowość litewską, widzimy ich gospodarność zupełnie, pomimo, że rok rocznie wysyłają około dwa miljony dolarów do swego kraju. Patrząc na innych, widzimy to samo. A gdzież my Polacy? Jako najsilniejsza grupa narodowościowa!... Powiedzmy sobie prawdę, że mamy pieniądze, lecz nie na pawilon. Dlaczego? Dlatego, że nasi przedstawiciele nie wzięli się za swą pracę, bo kowale wzięli się do wyrabiania zegarów, krawcy do budowy domów, zaś doktorzy do prowadzenia byznesu, na którem się wiele nie znają.

Jan Grzywa.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 15 czerwca, 1893 r.

W Hiszpanji nastąpił w niektórych miejscowościach strajk.... adwokatów. Sądy z tego powodu są pozamykane.

Cesarz Wilhelm udaje się do Gdańska. Będzie tam świadkiem manewrów floty wojennej na morzu.

Zarząd wojskowy w Paryżu zdecydował, że orkiestra wojskowa nie uda się na wystawę do Chicago.

Biura w urzędzie powiatowym są dzisiaj zamknięte z powodu uroczystości wystawowej Niemców.

Artysta-malarz p. Żukotyński przybył na kilka dni z Milwaukee do Chicago. Dopiero za parę miesięcy p. Ż. zjedzie tu na stałe, ażeby wykonać artystyczne malowidła w kościele św. Stanisława K.

Dziś „Dzień niemiecki" w Chicago. Będzie wspaniały pochód po mieście i na wystawie.

W sobotę rano na Midway Plaisance będzie wielki pochód wszystkich narodowości, jakie mają tam obecnie swoje siedlisko.

Podobno istnieje projekt założenia na naszej stronie miasta nowego towarzystwa wojskowego „Kosynierów Kościuszki".

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

AUGUROWIE POMIĘDZY SOBĄ.

Mussolini. — Zdaje mi się, że bez wojny z kimkolwiekbądź nie obejdzie się.

Hitler. — I mnie się też zdaje, ale to dla nas ogromne ryzyko.

Mussolini. — Ryzyko, bo ryzyko, ale powiedz mi, kolego, w jaki sposób w takim razie dojść do grubszej gotówki?

POEZJA I PROZA.

— Do Szwajcarji przybyło około pięciu tysięcy uciekających z Niemiec Żydów, którzy przywieźli na sobie 30,000 sińców i guzów.

— Ale i dwa miljardy marek niemieckich w złocie również.

J. I. KRASZEWSKI

ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

— Boże mnie skarz, — rzekł przytomnemu przyjacielowi, któremu listy były powierzone — Boże mnie skarz, jeżeli sobie przypominam tę kobietę... Ani wiem, ani rozumiem... Lat upłynęło wprawdzie wiele, zapomniało się nie mało, ale gdybym serdeczniejsze miał stosunki, juściżbym o nich pamiętał i cośkolwiekby z nich pozostało w sercu. Powiedziałbym, że oszustwo jest, na moją kieszeń wymierzone, ale królowa jejmość sama świadczy i zapewnia, że świadomą jest tego i ręczy za uczciwość tych ludzi...

Król w piersi się bił.

— **Mea culpa.** Mszczą się grzechy, choć późno, na człowieku! Ale uchowaj Boże, dowie się o tem królowa! Ona mnie wszystkie młodości mojej Hanusie i Kasie po dziś dzień wspomina... będęż się miał za tę!... Jakże się ona zowie? Brisacier! Brisacier! i ruszał ramionami, uśmiechając się — ani wiem, ani rozumiem.

Co tu począć?

Nosił się z tem król, zafrasowany mocno, przez dni kilka wzdychał, radził z przyjacielem, naostatek w wielkiej tajemnicy, nie śmiejąc odmówić królowej francuskiej, postanowił list do Ludwika z interwencją za panem sekretarzem wystosować. Ale łatwo przewidzieć było, że w Paryżu, gdzie na straży wszechpolskich stosunków był de Bethune, szwagier królowej i ojciec jej, owo pismo się nie utai... i... dojdzie do wiadomości Marysieńki.

Tymczasem chciał choć zwlec burzę, której uniknąć nie było można.

Stary Markiz d'Arquien, ojciec królowej, sam chodząc około otrzymania przywileju na księstwo i parostwo, dowiedział się zaraz, że król, zamiast pisać za nim, wstawiał się za jakimś chudopachołkiem... i nie wiadomo za co i dla czego!

Narobiło to wrzawy w Paryżu, a stąd przyszła ona do nas.

Naturalna rzecz, królowa się dowiedziała pierwsza i wpadła, jak burza, na męża. Jednemu Bogu wiadomo, jak się to między nimi skończyło, ale jejmość po kobiecemu rozpatrując się w całej intrydze, dojrzała w niej jakiegoś oszustwa i fałszu.

Poszły rozkazy do Francji, dochodzenia, czy istotnie królowa list pisała za swym sekretarzem... i okazało się, że o niczem nie wiedziała, że pismo było poprostu sfałszowane.

Ukarano fałszerza pono wygnaniem i więzieniem wraz z matką, ale co król wycierpiał, to przy nim zostało. Zona mu za ową nierwierność imaginacyjną dobrze odpokutować kazała. Aże Ludwik XIV od dania księstwa p. d'Arquien grzecznie się wymówił, chcąc go orderem kontentować, gniew powstał wielki, tak, że niemal z dnia na dzień z partyzantki Francji, królowa się stała opiekunką austrjackiego aljansu i austrjackich przyjaciół.

W takich to my żyliśmy nieustannych przemianach, zachodach i troskach, bo z Francją jawnie zrywać nie chciano, oszczędzano ją i królowa, zemstę knując, zawsze się niby z weneracją odzywała o Ludwiku XIV, tak jak on z uwielbieniem dla Sobieskiego.

Lecz nim co więcej o tem powiem, muszę też cokolwiek o sobie spomnieć, jak mi się działo.

Król, któremu pod Zórawiem się wysługiwałem, jak mogłem, a widział mnie ciągle pilnym i statecznym, przytem dobrej myśli, bo smutnych twarzy koło siebie nie znosił, polubił mnie dosyć i czasami nawet, jak bywał poufałym, baraszkował sobie ze mną. Nie mogę narzekać, bo i podarków mi się kilka dostało, — i co droższe nad nie, zaufanie mi okazywał.

Ktoś mnie przed nim zdradził, żem się szalenie kochał w Felicji, z czego raz wraz żartował, ale pół żartem radził mi z tej choroby wykurować, twierdząc, że dziewczyna była płocha, innych też Francuzów mu bałamuciła, a że mi się i tem ktoś u niego przysłużył, że o Federbie powiedział, śmiał się, rając mi i swatając Kostuchę, jako bardzo rozumną i stateczną niewiastę.

— To cię nie zdradzi — śmiał się — pomocnika do tego łatwo nie znajdzie...

Markotne mi były te żarty, ale i w nich dobre serce króla czuć było...

Gdyśmy powrócili i połączyli się ze dworem królowej, Szaniawski mi zaraz dał znać, żebym sobie Felisję z głowy wybił i ani o niej myślał, bo Francuz Boncour już ją zaswatał, a królowa przyrzekła wydać za niego.

Boncour ten był sługą królowej, którego do różnych potajemnych robót używała, miał zachowanie wielkie, mówiono, że pieniądz umiał od niej wyciągać sporo i już trzos dobrze nabity nosił.

Niepowabny był, bo i niemłody i osowiały nieco, sprytny, żywy, kłamca i intrygant wielki.

Chociaż wiadomo było wszystkim, że się żenił z Felisią i ona temu nie zaprzeczała, gdym przybył, przyjęła mnie tak, żem zmysły postradał, z wielką uprzejmością, z takiemi czułemi wejrzeniami, jak gdyby istotnie w sercu dla mnie co miała.

Nie mogłem tego zrozumieć. Wiedziałem ci, że Francuzki mężów oszukiwać zwykły, i to chleb powszedni, że mąż u nich do serca nie ma prawa — ale mnie to obrzydzenie i pogardę sprawiało, bom prostą drogą nauczył się chodzić.

Gdyśmy się tedy spotkali, a ta ząbki do mnie szczerzyć zaczęła, ja powinszowałem jej Boncoura.

Rośmiała się, poruszając ramionami.

— Jeszcze do tego daleko — rzekła, — królowa mnie swata, ja się mojej dobrodziejce i opiekunce nie opieram, ale Boncoura nie lubię.

Odszedłem od niej rozmarzony, i byłbym może uwierzył zalotnicy, ale drugiego dnia już innego wabiła i z nim się zabawiała, a jam poszedł w kąt.

Oszaleć było można z tą dziewczyną.

Nie koniec na tem. Federba też przypomniała sobie, żem jej w oko wpadł i witała mnie straszliwie czule, na większe utrapienie moje. Szaniawski mi tego, szydząc, zazdrościł.

— A toś powinien Panu Bogu dziękować, że się starej babie głowa zawróciła, ona u królowej może, co chce, sam król się jej kłania.

To prawdą było, bo Letreu i Federba nawet Sobieskiemu straszne były, a często, gdy co u żony potrzebował wyrobić i szło mu opornie, udawał się do jednej lub drugiej.

Tak samo biskup Forbin ujmował je sobie relikwjami i agnuskami, a niemi się posługiwał.

Między niemi zaś była rywalizacja ciągła, chociaż jedna drugiej nie mogła całkiem wyprzeć z łask i ode dworu. Bywało, że tygodniami Federba stała górą przy królowej, a Letreu popadała w obojętność, potem naprzemian, ta brała górę, a Federba musiała głowę suszyć, jak się królowej przypodobać.

Niemal wszyscy, którzy przez królowę coś chcieli wyrobić sobie, zaczynali od ujmowania jednej z dwu faworyt. Pomiędzy niemi zgoda i pokój napozór czasem panowały, ale wistocie szkodziły sobie wzajemnie, jedna drugiej pozbyć się starała, nie mogąc tego dopiąć.

Ile razy księżna Radziwiłłowa z Białej do brata przyjeżdżała, zawsze dla obu jejmościanek przywoziła podarki, toż samo później musiała rodzona siostra królowej, Wielopolska, naśladować, ani jednej ani drugiej [illegible] potek i [illegible].

Federba tak się jawnie z tem popisywała, że raczyła mnie wyszczególniać i protegować, iż Letreu, która jej z oka nie spuszczała, była o tem uwiadomioną i nie mogła wytrzymać, żeby jej na przekorę coś nie począć. (Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

O ZACHOWANIU ZDROWIA W LECIE.

Obecnie dzięki temu, że dzieci mają wakacje, matka będzie miała nieco więcej czasu dla siebie, gdyż nie będzie zmuszona przygotowywać dzieci do szkoły co rano. Ale roztropna matka zużyje ten czas na to, by dopilnować, aby dzieci jej, liczące poniżej 10 lat, były zabezpieczone przed dyfterją. Departamenty zdrowia i przedstawiciele zdrowia publicznego, wszędzie są żywo zainteresowani tem, by dzieci poniżej wieku 5 lat, były zapezpieczone przed dyfterją, a to dlatego, że właśnie w tych latach dyfterja dla dzieci jest najbardziej niebezpieczną. Blisko 85 procent wszystkich wypadków śmiertelnych przypada właśnie na grupę dzieci poniżej lat 5. Każde dziecko po dojściu do 9 miesięcy życia, powinno być zabezpieczone przed tą chorobą. Później już matka nie potrzebuje się obawiać. Każdy doktór powie wam, że jest to konieczne.

Ale jeżeli rodzice zaniedbali zabezpieczyć swe dzieci przed dyfterją, to obecny czas jest właśnie odpowiedni do tego. — Każdy lekarz jest przygotowany do udzielenia dziecku tych zastrzyków i cała ta sprawa jest bardzo prosta i zabiera tylko parę minut czasu. Potrzebne są tylko trzy zastrzyki, jeden co tydzień. Po tych trzech zastrzykach, po jednym co tydzień, potrzeba następnie 6 miesięcy czasu, by toxyna antytoxyna mogła wybudować w organiźmie odpowiednią odporność, tak, że dzieci, które teraz w ten sposób zostaną zabezpieczone, będą już zupełnie odporne na ataki tej choroby, które są najsilniejsze w porze zimowej. Znaczy to, że chłopiec zabezpieczony teraz, będzie zupełnie odporny na dyfterję z początkiem grudnia.

W mieście New York departament zdrowia postarał się o cały szereg Stacyj Zdrowia Dziecka w różnych dzielnicach miasta. W stacjach tych zastrzyki dzieciom przeciwko dyfterji dokonywane są za darmo dla tych rodziców, którzy nie są w stanie opłacić prywatnego lekarza. Ten sam system zapoczątkowany został także w wielu innych miastach. Postarajcie się dowiedzieć o tem, jeżeli nie możecie opłacić prywatnego doktora. Najważniejsza rzecz, to zabezpieczenie dziecka przed tą chorobą.

A teraz zachodzi pytanie, jak skutecznemi są te zastrzyki? W New Yorku np., gdy zaczęto stosować ten rodzaj zabezpieczenia, w 1929 roku, przeciętnie 850 dzieci umierało na dyfterję rocznie. Od tego czasu śmiertelność wśród dzieci z tej przyczyny zmniejszała się stale i w 1932 roku umarło tylko 212 dzieci na dyfterję. W ostatnich czterech latach, zarówno liczba wypadków dyfterji, jak i śmiertelność z tej przyczyny, zmniejszyła się o 70 procent. To powinno być dostatecznym dowodem dla każdej matki. A pomimo, że miljon dzieci nie zostało dotychczas zabezpieczonych w ten sposób w New Yorku, to nie było dotąd ani jednego wypadku, któryby wykazywał złe skutki po owych zastrzykach.

Tylko w ten sposób zabezpieczone dziecko uniknie dyfterji. Dziecko niezabezpieczone w ten sposób, może paść ofiarą dyfterji każdej chwili. Dlaczego zatem ryzykować z życiem dziecka? Czy nie lepiej zabezpieczyć mu to życie?

Dr. Shirley W. Wynne,
Kom. Zdrowia m. New York.

Z BRIGHTON PARK

W ostatnim tygodniu zostały rozdane aplikacje (odnośnie obozowania) dzieciom należącym do drużyn harcerskich przy Gminie 139 Z. N. P. Aplikacje te po wypełnieniu należy jak najprędzej zwrócić na ręce hufcowego lub komitetu opiekuńczego celem stwierdzenia ilości wyjeżdżających oraz prze znaczenie czasu wyjazdu. — W tym celu prosi się rodziców o współpracę ażeby w ostatnich dniach uniknąć niepotrzebnego zamieszania.

*

Każde z dzieci pragnie spędzić przynajmniej jeden tydzień w obozie, gdzie znajdzie wszystkie możliwe wygody obozowe, oraz jak najdalej idącą opiekę, reszta zależeć będzie od rodziców czy wyjazd ich dziecka będzie możliwy. Przeszkód pod tym względem nie powinno być żadnych, gdyż i koszt utrzymania dziecka w obozie jest zaledwie dwa dolary tygodniowo, — mając dziecko w domu, koszt będzie ten sam, a dziecku odbierze się sposobność spędzenia przynajmniej jednego tygodnia w lecie, zdala od miejskich bruków.

*

A zatem rodzice, dopilnujcie by hufiec Gminy 139 Z. N. P. w całości wyjechał do obozu, gdzie dzieci nie tylko zyskają na zdrowiu, ale nauczą się wiele pożytecznych rzeczy.

*

Tow. Gabrjeli Zapolskiej, gr. 330 Z. P., odbędzie miesięczne posiedzenie w nadchodzącą niedzielę po południu, o godz. 2ej, w sali Szymona Cichoń, 40ta i So. Sacramento ave.

*

Andrzej Litwicki, lat 47 zam. pnr. 3417 W. 37my place, uległ wypadkowi w czasie gdy przechodził z jednej na drugą stronę ulicy Archer ave., tuż przy Sawyer ave. Automobil uderzył go, łamiąc mu lewą nogę. Automobilista zbiegł. Policja przewiozła Litwickiego do szpitala powiatowego.

*

Gmina 139 Z. N. P. odbędzie regularne posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, w sali Jana Wróbla, 39 place i So. Kedzie ave.

*

Wczoraj około godziny 4tej rano złodzieje zakradli się do piekarni p. Wacława Paprockiego, pnr. 4259 So. Sacramento ave., zabrali z registra piętnaście dolarów drobnych pieniędzy, a następnie udali się do mieszkania, lecz pani Paprocka przebudziła się ze snu i spłoszyła złodziei. Paprocki powiadomił o kradzieży policję.

*

Tow. Kadetów Polskich, gr. 1816 Z. N. P. odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39 place i So. Kedzie ave.

*

Panna Józefina Bochniarz, córka pp. Jakóba i Marjanny Bochniarzów, organisty z parafji św. Romana, ukończyła kurs pielęgniarski. Kurs ten ukończyła w szpitalu Chicago, gdzie na czele sztabu jest dr. Stanisław F. Wietrzyński, naczelny lekarz Z. N. P.

*

Legjon Pań No. 8 przy Posterunku 15tym, zmienił datę posiedzeń. Wobec tego następne posiedzenia odbywać się będą w ostatnią środę miesiąca w sali Jana Wróbla, przy 39 place i So. Kedzie ave.

*

Smutek nawiedził dom pp. Mrozińskich, zam. pnr. 3854 W. 49ta ul., wskutek śmierci jedynego synka, liczącego lat 8. Ubiegłej soboty udał się on z rówieśnikami do parku McKinley, gdzie bawiąc się, wpadł do wody i utonął.

*

Tow. Potęga, gr. 1370 Z. N. P. odbędzie miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali Szymona Cichoń, przy 40-tej i So. Sacramento ave.

*

P. Stanisław Cichoń, prezes Gminy 139, prowadzący piekarnię pnr. 4017 So. Albany ave., który przed kilku miesiącami nakręcał korbą samochód, która uderzyła go w kostkę u prawej nogi, wskutek czego zmuszony był udać się w tych dniach do szpitala na kurację.

*

Rajmund Kwiałowski, lat 16, zamieszkały z rodzicami pnr. 5230 So. Honore ul., ubiegłej niedzieli uczepił się automobila, który jechał w północnym kierunku tuż przy zbiegu ulic 36ej i So. Kedzie ave. i uderzony został przez inny automobil, wskutek czego został poważnie pokaleczony.

*

Wielkie zebranie byznesistów w Brighton Park odbędzie się w czwartek, dnia 15go czerwca, o godzinie 8ej wieczorem, w sali pod kościołem św. Pankracego, w sprawie wymarszu w dniu polskim na wystawie. — Wszyscy proszeni.

*

Państwo Władysław i Helena Ziemba, zam. pnr. 2943 W. 43cia ul., dziś są niezmiernie uradowani z pociechy jaka przyszła im na świat w postaci zdrowego synka.

Kalendarzyk Posiedzeń Zw. Klubów Małop.

Klub Kwikowian zawiadamia o swem posiedzeniu we czwartek, dnia 15go czerwca, w sali Atlas, 1436 Emma ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — Jan Wesołowski, prezes, Paweł Majka, sekr.

*

Stow. Parafji Wietrzychowice zbiera się na posiedzenie w piątek, dnia 16go czerwca, w sali Opławskiego, 1431 W. Huron ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — Stanisław Kozłowski, prezes, Jan Klimek, sekr.

*

Klub Kęczan urządza wycieczkę koszykową w niedzielę, d. 18-go czerwca. Wyjazd z przed Sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godzinie 9:30 rano do Elk Grove, przy Higgins road na samotnej górce. — Władysław Hałatek, prezes, Bolesław Antonik, sekr.

*

Klub Sokołowian zwołuje posiedzenie w niedzielę dnia 18go czerwca do rezydencji p. W. Smotrysia, 2312 N. Tripp ave., o godzinie 2:30 po południu. — Jan Szymonik, prezes, Józef Łuszczki, sekr.

*

Klub Piotrowian odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 18go czerwca w Domu Stowarzyszenia, 51-sza i So. Racine ave., o godzinie 2:30 po południu. — Piotr Głąb, prezes, Jan Kleban, sekr.

*

Klub Miechowiezan Wielkich posiedzenie przypadające w tę niedzielę 18go czerwca, odracza do następnego zawiadomienia z powodu wakacyj. — Zarząd Klubu.

*

Klub Bielczan zawiadamia niniejszem wszystkich członków o swem posiedzeniu w przyszłą niedzielę, dnia 18go czerwca, w sali Łatki, narożnik Noble i Huron ulic, o godzinie 2:30 po południu. — Szczepan Prus, prezes, Jan Hrej, sekr.

Mat. Sambor, sekr. Z. K. M.

Na wystawie „Stulecie Postępu" podziwu godne są automatycznie poruszające się i ryczące olbrzymie zwierzęta przedhistoryczne. Rozmaite ich ruchy są tak naturalne, że widz odruchowo odsuwa się, gdy zbliżają swe otwarte paszcze ku niemu.

WHICH WILL IT BE?



O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

CHOROBY JAGODOWEK.

(Ciąg dalszy).

Zapalenie tęczówki gośćcowe zazwyczaj spotykamy u dorosłych. Najczęściej występuje ono na jednem oku; przy tem zapaleniu tęczówka ma skłonność dawać mocne tylne zrosty; wydzielania się i



wytwarzania guzków z limfy niema. Zapalenie to jest skłonne do częstych nawrotów. Ulegają zapaleniu tego rodzaju osoby cierpiące na objawy gośćca stawowego lub podagry, z częstemi atakami bólów lędźwiowych jak np. lumbago. Zapalenie tęczówki u tych chorych występuje wskutek przeziębienia w następstwie wilgoci i zimna. — Nacieczenie, światłowstręt i bóle są znaczniejsze, niż przy innych rodzajach zapalenia, lecz najwydatniejszym objawem jest skłonność do nawrotów. W niektórych wypadkach rozpoznanie tęczówki jest dość trudne i wówczas trzeba zwrócić uwagę na objawy przy obu zapaleniach, jak i dokładne dane wywiadu. Wielu autorów nie uznaje możliwości istnienia w czystej formie zapalenia tęczówki gośćcowego i jest zdania, że tego rodzaju zapalenie jest raczej następstwem zapalenia stawów rzeżączkowego.

Zapalenie tęczówki surowicze czyli zapalenie tęczówki i ciałka rzęskowego, jest chorobą najczęściej spotykaną u kobiet. Choroba może dotyczyć tak jednego oka jak obojga oraz zazwyczaj oba oczy są chore. Jest to cierpienie, postępujące bardzo powoli, a jako objaw dominujący występują osady barwne na powierzchni tylnej rogówki, występujące w postaci grupy białawo burych osadów tworzących trójkąt zwrócony szczytem ku środkowi rogówki. Osady te, to białe ciałka krwi wydzielane przez uległe zapaleniu ciałko rzęskowe; osady te tworzą kupki wskutek ścięcia włóknika wokoło nich; osiadają one na rogówce po wystąpieniu do komory przedniej przez otwór źrenicy. Osady mogą przetrwać całe miesiące, a nieraz pozostają na stałe. Prócz tych objawów często występują męty w ciałku szklistem, zapalenie naczyniówki obwodowe oraz pewna wyblakłość tęczówki.

Najczęściej ulegają chorobie pracujące dziewczęta niedokrwiste, podupadłe na zdrowiu z obrzękłemi gruczołami szyi, częstą pruchnicą zębów i zapaleniem dziąseł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ANEGDOTY MORSKIE.

Pewnego razu jeden z tak zwanych "Szczurów lądowych", to znaczy obywateli, którzy nigdy morza w swojem życiu nie widzieli, zapytał marynarza: "Słuchaj mój drogi! Jak ty się nie boisz ciągle siedzieć na okręcie, który w każdym czasie może utonąć. Gdzie umarł twój ojciec?" "Mój ojciec utonął", odparł spokojnie marynarz. "A jak zakończył życie twój dziadek"? "Mój dziadek również utonął, bo i on i mój ojciec byli również marynarzami jak i ja jestem". "I ty nie boisz się ciągle siedzieć na okręcie?" Na to marynarz spokojnie zapytał szczura lądowego: "A powiedz ty mi mój drogi, gdzie zmarli twój ojciec i twój dziadek?" — "Przecież że spokojnie w łóżku i we własnym domu", odparł z zadowoleniem "szczur lądowy". "I ty nie boisz się spędzać całe twe życie w domu i połowę twego życia, śpiąc w łóżku!" roześmiał się wesoło marynarz. I dodał: "Pamiętaj mój drogi, że Opatrzność czuwa nad nami i na ziemi i na morzu jednakowo. Życie nasze jest w ręku Boga! Człowiek uczciwy i dzielny nie boi się morza, bo wie, że im większe niebezpieczeństwo, tem bardziej człowiek rozumie, że wyjście z niego zawdzięczać musi nietylko swojej odwadze i pomysłowości, ale również niezdadanym wyrokom Opatrzności Boskiej." Od tego czasu "szczur lądowy" chodził zamyślony przez parę dni, potem zapisał się, radośnie uśmiechnięty, do Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago.

Do lotniska w Newark, N. J., 107 aeroplanów przybyło lub też odleciało dziennie w roku 1933; w Chicago 58.

Z Parafji Dobrego Pasterza.

Odbyło się roczne posiedzenie spółki Dobrego Pasterza, w sali parafjalnej. Posiedzenie zagaił prezes Jan J. Musielak. Sekretarz Jan A. Sierociński odczytał listę urzędników i dyrektorów, a następnie protokół z ostatniego rocznego posiedzenia. Po przyjęciu protokółu sekretarz odczytał roczne sprawozdanie finansowe, które przyjęto oklaskami. — Uchwalono zmienić niektóre paragrafy konstytucji dla dobra spółki. Odbył się wybór dyrektorów, których ponownie wybrano: Jana J. Musielak, Jana A. Sierocińskiego i Piotra Napolskiego. Zarząd spółki stanowią: Jan J. Musielak, prezes; Emil Oertline, wiceprezes; Jan A. Sierociński, sekretarz; Piotr Napolski, kasjer; dyrektorzy: Jan Kukielski, Karol Dumanowski, Walter Foszcz, Adam Lis i Józef Leo.

*

Skauci z parafji Dobrego Pasterza, oddział 316, brali udział z muzyką w otwarciu ligi „Indoor Baseball, pod egidą „Crawford Business Men's League" i brali udział w zorganizowaniu skautów przy Zjednoczeniu P. R. K., w sali Zjednoczenia.

*

Odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w parafji Dobrego Pasterza. Dzieci szkolne wykonały program, składający się z mów, deklamacyj, śpiewów i muzyki pod przewodnictwem Sióstr Felicjanek. Po skończonym programie nastąpiło rozdanie nagród i wręczenie dyplomów przez X. proboszcza Fr. Wojciechowskiego, następującym graduantom: T. Basta, E. Beckman, Wł. Bobek, T. Bocenek, W. Brotoń, Kaz. Dolecki, M. Domański, Jan Dudczyk, E. Dudek, Fr. Dumanowski, Al. Gawenda, R. Gorączniak, A. Kamiński, Jan Karpiel, L. Koszuliński, K. Krzewiński, L. Kubiak, W. Kuraś, T. Liszka, J. Maciejewski, H. Majewski, K. Maliszewski, W. Morel, A. Polak, K. Rybicki, E. Śliwa, E. Springer, E. Thomas, F. Trybułowski, St. Trzeciak, W. Wróbel, R. Zawacki, A. Ziółkowski, H. Bereś, Wir. Buczyńska, J. Bukowska, E. Cichoń, I. Cygan, F. Czerwińska, D. Deręgowska, B. Drzał, L. Ewertowska, St. Gawenda, P. Górga, M. Janusz, D. Jarząb, F. Jędraszewska, A. Jerz, K. Kajmowicz, M. Kargol, M. Kopka, I. Koudelko, C. Kutta, E. Miszczak, E. Nowaczyk, Z. Potempa, M. Róg, G. Szkarpiak, J. Traczyk, W. Twaróg i I. Zurowska.

Z WACŁAWOWA

Dzisiaj, w czwartek, w święto Bożego Ciała, odbyło się w kościele św. Wacława o godz. 7:30 wieczorem nieszpory z procesją z Najśw. Sakramentem.

*

Podczas oktawy Bożego Ciała co rano o godz. 7:45, będzie Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

*

W następną niedzielę zaraz po sumie o godz. 11-ej, jeśli pogoda sprzyjać będzie, tradycyjna procesja do tak zwanych Bożych Domków odbędzie się na podwórzu parafjalnem.

*

Tegoroczny piknik dla dzieci i parafjan odbędzie się w dniu 1-go lipca, w ogrodzie Silver Leaf Tavern, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha. Bilety są rozpowszechniane wśród parafjan.

Liczne życzenia gratulacyjne otrzymał tutejszy miejscowy duszpasterz ks. Teodor Cząstka z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłańskiego, w ubiegłą niedzielę. Do tych dołączamy i nasze: Oby jak najdłuższe lata pracował na chwałę Bożą i pożytek zbawienny swych parafjan i jak najprędzej zbudował większą i wspanialszą świątynię.

*

W poniedziałek, dnia 19go czerwca, rozpocznie się na Wacławowie uroczysta nowenna do Najśw. Serca Jezusa. Każdego dnia nowenny o godz. 9-tej rano, będzie Msza św. z kazaniem dla niewiast i tych którzy nie pracują. Wieczorem zaś nabożeństwo nowenny będzie dla tych którzy zajęci są pracą pod czas dnia. Ks. proboszcz uprasza parafjan o jak najliczniejszy udział w nowennie. Miłosierne Serce Jezusa darzy rozlicznemi łaskami tych, którzy w szczególny sposób czczą to Najśw. Serce. Kazania podczas nowenny głosić będzie misjonarz O. Hilary, Pasjonista.

*

P. Piotr Zmich, członek Tow. Najśw. Imienia Jezus, objął wspólnictwo firmy ram do obrazów, pod nazwą „Geister & Zmich Mnfg. of Picture Frames".

Tadeusz Michalik, uczeń szkoły wacławowskiej i członek kapeli wacławowskiej, zdobył jednoroczne stypendjum w konteście kapeli De La Salle Band. Jest to poniekąd zaszczyt dla parafji i dla niego samego.

*

Rojno i gwarno jest codziennie na gruntach parafjalnych. Młodzież obojga płci hartuje swoje zdrowie w grach w piłkę, palantową, miękką itd.

*

Czynione są obecnie przygotowania do pikniku Chóru św. Cecylji, mające się odbyć w d. 16go lipca w pięknym lesie wśród cienistych drzew. Komitet pikniku tworzą: L. Kaźmierczak, E. Lewandowska, M. Malich, C. Graj i J. Pytlewicz.

Piknik chóru św. Jadwigi odbędzie się dnia 9go lipca. Na następnem posiedzeniu w dniu 19go czerwca, będzie omawiana sprawa pikniku, wobec tego obecność śpiewaków i śpiewaczek jest pożądaną.

*

Klub Studentów zapowiada piknik mający się odbyć dnia 20go lipca w Cedar Lake. Przygotowania w toku.

Washington, 15. czerwca. — Policja stanowa pilnowała wczoraj wieczór wszystkie drogi w nadziei schwytania morderców szeryfa R. Wilsona z powiatu Boone i sierżanta policji stanowej B. Booth'a. Obydwaj zostali zabici wczoraj w walce z trzema bandytami, którzy poprzednio obrabowali bank farmerski i kupiecki w Mexico, Mo.

Kasjer banku nie wiedział, ile rabusie zabrali, mówiąc, że „zabrali wszystką gotówkę leżącą na widoku".

O rabunku i podwójnem morderstwie uwiadomiono policję i szeryfów w sąsiednich stanach.

Administracja James'a Zamieniła Posiadłość Parkową Na Śmietnisko.



Przy 31. bulwaru, między California a Western avenues, znajduje się posiadłość parków na zachodniej stronie miasta. Otóż administracja eks-prezesa Jamesa zezwoliła, aby posiadłość tę używano za śmietnisko, gdzie rupiecie różne, stare części automobilów, kamienie zwożono, jak opiewa raport przedstawiony gubernatorowi Hornerowi.

Tak Się Dziś Przedstawia Warren Bulwar.



Część Warren bulwaru uwidoczniona jest na powyższej rycinie. W takim stanie pozostawiła go stara Rada parków na zachodniej stronie miasta z prezesem W. R. James na czele.

JAK DUŻO TU POLAKÓW!

Ze zdziwieniem dowiadywała się wczoraj o liczbie Polaków w Chicago panna Jadwiga Monkiewicz, dziennikarka z New Meksyko ,przybyła tu na wystawę jako korespondentka dwóch pism amerykańskich.

Mówił mi ojciec, że w Chicago mieszka wielu Polaków — mówiła panna Monkiewicz — ale nie przypuszczałam, żeby ich było tak dużo.

Chicagoski Okręg Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce skorzystał z okazji przybycia do Chicago panny Monkiewicz i naprędce zorganizował dla niej wczoraj skromne przyjęcie w restauracji Lenarda.

Prezes Okręgu, red. Piątkiewicz, powitał gościa imieniem tutejszej braci dziennikarskiej, na co potem odpowiedziała panna Monkiewicz zaznaczając, że jest zbyt rozrzewniona przyjęciem, aby mogła długo mówić.

Panna Monkiewicz wygłosiła mowę w języku angielskim, pomimo, że włada poprawnie polskim, wyrażając swoją radość i zadowolenie z przyjęcia i gościnności jakich doznała w Chicago. Na jej życzenie odśpiewano wspólnie kilka piosenek polskich co wprawiło wszystkich obecnych w znakomity humor.

Po pożegnaniu panna Monkiewicz udała się w towarzystwie dziennikarzy na wystawę światową, a dzisiaj wczesnym rankiem odjedzie z powrotem do Nowego Meksyku. Uplanowanem również zostało, że na stację kolejową wyruszy specjalna delekacja redaktorek, która będzie jej towarzyszyć przed wyjazdem.

Papież Pius XI jest 261-ym następcą św. Piotra.

RADY PRAKTYCZNE.

Cebulę nadmarzniętą rozłożyć cienką warstwą w przewiewnych miejscach, a zamróz zupełnie z niej ustąpi.

*

Buciki zniszczone, żółte lub bronzowe, doskonale się odświeżą w ten sposób: najpierw wymyć je dokładnie letniem mlekiem, pozostałe plany wytrzeć benzyną, a po wyschnięciu oczyścić jak zwykle pomadką.

*

Bluszcz podlewany wodą, pomieszaną z fusami od kawy, dostanie dużych i pięknych liści.

*

Bieliznę przyżółconą żelazkiem, gdy włókna nie są naruszone, potrzeć wodą z boraksem i zaraz to miejsce wyprasować do suchości, a żółtość zniknie.

*

Makaron włoski po ugotowaniu zanurzyć z durszlakiem na chwilę w misce z zimną wodą, która go nie ostudzi, a klej z niego spłuknie.

*

Meble drewniane zniszczone czyścić w sposób następujący: do szklanki zimnej wody wlać dwie łyżki oliwy i dwie łyżki nafty, wszystko razem mocno zamieszać. W płynie tym maczać szmatki płócienne i niemi meble wycierać; — po natarciu jedną szmatką, pocierać drugą nieco zwilżoną, a potem trzecią, zupełnie suchą, przez co meble bardzo się odświeżą.

Białe firanki, pończoszki, lub cokolwiek, jeżeli chcemy zabarwić na kolor kremowy, uprać w odpowiednio silnym roztworze esencji kawy lub herbaty. Dać odpowiednią ilość esencji, aby otrzymać pożądany odcień koloru kremowego.

OBIAD NA JUTRO.

Różowa polewka na mleku.
Jaja nadziewane.
Sałata ze śmietaną.
Zapiekany ryż z grzybkami.
Kawa i ciastka Madelaine.

*

Różowa polewka na mleku.

Zasmażyć w rondelku łyżkę mąki z łyżką masła, bacząc, aby nie przyrumienić, wciąż mieszając. Gdy powstanie jednolita masa, wlać powoli, ustawicznie mieszając, jedną kwartę mleka i zagotować, poczem dodać soli i nieco utartej gałki muszkatułowej. Tuż przed wydaniem utrzeć czerwony ugotowany burak, masę tę przetrzeć przez sito, nabrać jej pełną łyżkę i rozmieszać z zupą dla nadania jej koloru. Najlepszym dodatkiem do tej polewki są pulpety z kartofli.

Jaja nadziewane.

Zamiast jaj kurzych, można użyć na tę potrawę jaj indyczych lub kaczych, których jest wiosną nieraz więcej, niż potrzeba na hodowlę, a które do ciasta i legumin są mniej od kurzych odpowienie. Jaja ugotowane na twardo przekrajać wraz z łupinkami wzdłuż na dwie połowy. Używać do tego bardzo ostrego noża, aby się skorupki przy krajaniu nie pokruszyły. Białko i żółtko ostrożnie wyjąć, usiekać drobno. Na sześć jaj ugotowanych, dodać jedno surowe, które również ostrożnie, nożem przeciąć, aby skorupkę użyć do nadziewania. Dużą garść szczypiorku, łyżkę masła i ze dwie łyżki tartej bułeczki zmieszać z usiekanemi jajami, wymięszać doskonale, osolić do smaku, odrobinę popieprzyć białym pieprzem.— Napełnić skorupki, nadając im kształt całego jajka. Ustawić jajka na brytfannie, grubo posypanej popiołem lub piaskiem, aby się jaja nie przewracały. Posypać jajka ostrym, tartym serem i wstawić w piec dla zarumienienia. Podać ze szpinakiem, groszkiem, puree kartoflanem, a najlepiej z zieloną sałatą, zaprawioną śmietaną.

Zapiekany ryż z grzybkami.

Zmieszać razem dwie filiżanki ryżu ugotowanego z zawartością jednej puszki zupy pomidorowej skondensowanej, w to wsypać jeden pieprz zielony posiekany (po wyjęciu z niego pestek) oraz czterouncjową puszkę z sokiem razem, cztery łyżki rozpuszczonego tłuszczu, soli i pieprzu, wedle upodobania.— Ułożyć w naczyniu wysmarowanem tłuszczem i piec w piekarniku umiarkowanie gorącym — 375 stopni F. — przez pół godziny. Wystarczy na 6 porcyj.



2660 801

SKROMNA I MODNA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 2660.

Zamówić można tylko w wielkościach 2, 4, 6, 8, 10. Na wielkość 4 potrzeba 2⅝ jarda 36 calowej materji i 2 jardy wstążki.

BIELIZNA WEDŁUG FRANCUSKIEJ MODY.
Modełko 801.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 1⅜ jarda 39 calowej materji i 2¾ jarda koronki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 cen- w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....



Bardzo zgrabna letnia sukienka z kolorowego jedwabiu w kwiecistym deseniu do której białe buciki i taki sam kapelusz odpowiadają w zupełności.

Jeżeli selery, cebulę, albo zieloną paprykę ma się dodawać do nadziania, albo do zawijanych kotletów, to należy je włożyć do małej ilości wody i zagotować przez pięć minut. Jarzyny te będą wtedy o wiele smaczniejsze i dadzą przyjemniejszy zapach, bez surowizny.

Czystość Kobiety Stanowi Większy Powab Niż Piękność.

Gdy się słyszy o kobiecie, że nie jest piękna ani sprytna, jednakże robi miłe wrażenie, i nie można się powstrzymać od powtórnego obejrzenia się za nią, to jedynie powód, że musi być czyściutką, jak pudełeczko.

Piękność, to spadek po naszych babkach lub prababkach, słusznie można maleńką dozę piękności odziedziczonej do wielkiego stopnia udoskonalić, czy to za pomocą kosmetyków, a najpewniej za pomocą skrupulatnej czystości.

Nic milszego wrażenia nie zrobi na mężczyźnie lub kobiecie, jak widzieć czyściutko ubraną oraz skromnie uczesaną kobietę.

Nasze niektóre okrzyczane piękności utrzymują, że mydło i woda są szkodliwe dla pięknej cery. Są to wprost mylne oraz śmieszne wywody, o ile mają być zastosowane do przeciętnej kobiety. Te piękności, które nigdy nie starzeją się, kąpią się w maślance, twarzy nie zmywają wodą, tylko kremem, i to nie jednym, ale stopniowo odmiennym. Nikt zapewnie nie zaprzeczy, że woda i mydło najbardziej utrzymują cerę w świeżości i są jedynym środkiem do czystości. Nie ma nic przyjemniejszego, jak ciepła kąpiel, — później stopniowo studzona, — gdzie swobodnie można pluskać się. Przy kąpieli należy używać szczoteczki, nie lękać się używania szorstkiej, małego ręcznika do silnego wycierania. — Sprawia to cyrkulację krwi. — Kończąc kąpiel, powinno się puścić zimną wodę do łazienki lub prysznicy. Cudownie to oddziaływa: daje oczom świeży połysk, rumieniec twarzy i kolor ustom.

Ranna kąpiel, o ile możliwie zimna, jest najlepszym lekarstwem wypędzenia zgryźliwego charakteru. Jeżeli budzimy się ze snu, czujemy urazę do całego świata, skoczmy do łazienki zimnej wody, a zobaczymy jak prędko rozprysną się nasze żale, jak lepszy zwrot będą miały nasze myśli i swobodnie podamy znów rękę światu do zgody i nowych poczynań.

RADA PRAKTYCZNA.



Gdy się elektryczna lampka stłucze i jeszcze część pozostanie w sokiecie, należy wepchnąć silnie duży korek do wnętrza sokietu a wówczas z łatwością można rozkręcić część pozostałej lampki.

Ażeby utrzymać nać pietruszki długo w zupełnie świeżym stanie, nie zwiędniętą i ładnie zieloną, umyć ją w zimnej wodzie, rozłożyć na czystej ściereczce i wysączyć z niej wodę, a następnie włożyć pietruszkę do kwartowego słoika do konserw, założyć pierścień gumowy i silnie zakręcić. Słoik taki należy trzymać w ciemnem, chłodnem miejscu.

ZE STANISŁAWOWA

Dzisiaj, w czwartek, dnia 15 czerwca, o godzinie 8mej wieczorem punktualnie, w sali Kościuszki, odbędzie się posiedzenie Komitetów Tygodnia Polskiej Gościnności. Prezesi wraz z reprezentantami i reprezentantkami następujących komitetów niechaj się stawią na posiedzenie; Komitet biletów; komitet finansowy; komitet lokalu; komitet rydwanu; komitet książki pamiątkowej; komitet muzyki; komitet zaproszeń; komitet popularności; komitet reklamy, sposobów i planów; komitet zabaw; komitet sportu. Na posiedzeniu przyjdą pod obrady bardzo ważne sprawy tyczące się poszczególnych komitetów. Już tylko parę tygodni dzieli nas od Polskiego Tygodnia Gościnności, w którym nasza parafja ugości swych przyjaciół z bliska i z daleka. A więc nie zapominajmy o tym haśle naszych komitetów: „gdzie dobra chęć i ochota tam nie trudna jest robota". Dalejże więc stanisławowianie nabywajcie bilety a nie pożałujecie ani grosza wydanego ani czasu spędzonego.

*

W miesiącu czerwcu, przypada kwartalna Komunja św. Bractwa Młodz. św. Józefa. Do Komunji św. Bractwo przystąpi w niedzielę dnia 18 czerwca, o godzinie 7:30 rano. Do spowiedzi członkowie przyjdą w sobotę 17go czerwca, po południu i wieczorem. Jest to obowiązek wymagany od każdego członka Bractwa.

*

W niedzielę 18go czerwca, Bractwo wystąpi w uroczystej procesji Bożego Ciała, która odbędzie się po ostatniej sumie. Członkowie są proszeni o przybycie na podwórze szkolne około godziny 11tej rano. Bractwo zajmuje się dekoracją jednego Domku, który będzie ustawiony od Ingraham ulicy.

NOTATKI OSOBISTE.

W niedzielę rano, dnia 11go czerwca, w szpitalu powiatowym śpiewał p. Robert Olszewski na dwóch Mszach św., za co ks. Bimowski, kapelan składa mu serdeczną podziękę.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i trzy czwarte centa. Bondy polskie 8-proc. $66.87 i pół centa; bondy 7-proc. $57.25; bondy 6-proc. $55.00.

Memphis, Tenn. ma przeciętnie najwięcej samobójstw: w roku 1932, 54.2 osób na każde sto tysięcy mieszkańców.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - - *By R. J. Scott*



Z Instalacji Nowego Posterunku Franklin D. Roosevelta.

W sobotę wieczór dnia 3go czerwca br., w sali Mickiewicza pnr. 3310 S. Morgan ul., odbyła się wspaniała uroczysta instalacja urzędników i członków Post. 29go, połączona z zabawą taneczną.

Uroczystość ta sprowadziła na salę około 700 osób. Program zagaił kol. Simeon, przewodniczący komitetu instalacji, który powołał komendanta na stan Illinois, kol. Wojciechowskiego, do przemówienia, który serdecznie mówił do zebranych. Następnie był powołany na przewodniczącego kol. Stanisław A. Halick, były komendant naczelny P. L. W. A. Sekretarzem tej imprezji był adjutant generalny kol. Stanisław Gnaster, z P. L. W. A. a pod-sekr. był kol. W. Tomaszewski.

Program był następujący:— 1) Powołanie przedstawicieli organizacyj na estradę; 2) Odegranie Call to Colors przez trębaczy i doboszy z Post. 22 W. Wilsona z Cicero, Ill.; 3) Śpiew przez p. W. Szubachowskiego, przy akomp. organisty z par. św. Barbary kol. Antoniego Wiedemana; 4) Następnie w serdecznych słowach przemówił kol. J. W. Zdebski, z Z. C. P. L. W. A., który postarał się o zorganizowanie nowego posterunku. Mowa jego wywołała wielkie wrażenie na publiczności; 5) Następnie przemówiła kasjerka Leg. Pań Z. C. pani K. Peletz, która życzyła nowemu posterunkowi najlepszego powodzenia, i zachęcała kolegów do organizowania Leg. Pań przy Post.; 6) Następnie złożyli życzenia nowemu posterunkowi: P. K. Frenzel, prez. Gminy 80 ZNP., który zarazem złożył życzenia z Tow. St. Leszczyńskiego; Ig. Spławski, prez. Owiaty i Bibljoteki; J. Głowacki, prez. Tow. Przyszłość Polski; F. Banasiak, prez. Tow. Synowie Polski; St. Michalak, wice-prezeska Korpusu Pomocniczego; W. Tomaszewski; Tow. Rzeczpospolita Polski; St. Koraczewski, prez. Tow. Stef. Batorego; Max Gniaździński, prez. Tow. Białego Orła grupa 1570 ZNP.; J. Borowski, prez. Sokoła Pol. Gn. 3; J. Kamiński, przedstawiciel Chóru H. Modrzejewskiej; St. Bandur, prez. Placówki Nr. 20 Armji Pol. Następnie trębacze i dobosze z Posterunku 22go odegrali kilka utworów, które publiczność nagroziła burzą oklasków. Następnie przemówił w bardzo serdecznych słowach i odebrał przysięgę od nowych członków i zarządu komendant naczelny M. Głód, który za takową mowę był nagrodzony burzą oklasków.

Podczas programu wystąpiła 5 razy panna M. Data, znana śpiewaczka radjowa, której śpiew został przyjęty przez obecnych z wielkiem zadowoleniem.

Następnie zako;czył program komendant Post. 29go F. D. Roosevelta W. Zalewski, który podziękował zebranym za uczestnictwo, oraz apelował do kolegów o współpracę.

Następnie zakończył program choć długi, lecz bogaty, i był przeprowadzony przez kol. S.A. Halicka, ku zadowoleniu obecnych. Po wyczerpaniu programu nastąpiła zabawa taneczna do rana.

Stanisław Gnaster,
sekr. instalacji.

JADĄ NA WYSTAWĘ.

Zarząd Główny Linji Narodowej Gdynia-Ameryka w New Yorku komunikuje, że okrętem „S. S. Polonia", który zawinie dzisiaj do portu nowojorskiego, przybywają następujący goście z Polski na Wystawę Chicagoską: Dziennikarze pp. W. Baranowski i I. Karczmarczuk., p. Eustachy Bogacki, dyrektor fabryki „Pulsa" w Warszawie, X. Stanisław Krawczyński, p. Jan Rajtowski, p. Władysław Majewicz, p. Władysław Rajchert, p. Edmund Bartlewicz, p. Stefan Cichocki, p. Józef Kozłowski, p. Tadeusz Klocek, p. Aleksander Frongrat i p. Pelagja Szymankiewicz.

W Polsce jest 12,137 mil państwowych torów kolejowych.

HELENA MNISZEK — Magnesy Serc — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Niskim głosem wypowiedziany prędko skrót jego nazwiska uświadomił ją, że to jej drużba Strzębowski, którego oczekiwano. On zaś ofiarował jej wykwintną wiąż róż i ładnym ruchem dość sztywno podał jej ramię. W milczeniu zeszła z nim do karety, nie zdając sobie sprawy z niewytłumaczonego wrażenia, jakie wywierał na niej. Jadąc milczała, opanowując się całą siłą woli. Wreszcie podniosła na niego oczy chmurne. Spotkała jego przymrużone źrenice utkwione w niej.

Wtem głos niski, jakiś metalowy w dźwięku:

— Mam wrażenie, że pani wyrzuciłaby mnie z przyjemnością z karety.

Zmieszała się na nowo. Domyśliła się, że odgadł jej niepokój.

— Gdyby nie obecność pani, sam czmychnąłbym z rozkoszą z tego krakowskiego pudła. Pani ratuje sytuację, więc nie uciekam z tej rudery, która zapewne w kwiecie swego wieku woziła gości na uczty Wierzynka. Wstydzę się tego wehikułu przed panią, ale wybraną przezemnie karetę o kilka wieków młodszą od niniejszej, zabrano mi bezczelnie dla pana młodego.

Kasia ochłonęła, nawet uśmiechnęła się.

— Czy to dlatego miałam pana wyrzucać z karety?

— Może nie tylko dlatego. Spojrzała pani na mnie tak okrutnie ,że uczułem się zmiażdżony. Że zaś nie poczuwam się względem pani do żadnej winy ,jak dotąd, (prócz jednej, ale to znowu nie moja wina), przeto srogość pani ocknęła we mnie wyrzut sumienia, skierowany natychmiast ku tej landarze. Jak żyję nie jeździłem takim obijbrukiem i trzeba trafu czy farum, że właśnie z panią...

— Wszakże mnie pan nie znał, więc skądże zaraz fatum?

— Owszem, znałem panią, że tak powiem w jej genezie przed poznaniem osoby. I to właśnie jest ów pierwszy powód, dla którego jak mi się zdawało, zirytowałem panią.

— Czy to może ta jedyna wina pańska względem mnie, która jakoby nie jest pańską winą — spytała Kasia.

Przytrzymał na niej swój wzrok długo i badawczo i znowu rzucił na nią niesłychany urok...

— Co się ze mną dzieje?... — przemknęła myśl trwożna.

A on rzekł powoli, z akcentem odpowiadającym na jej pytanie:

— Może?... I... zaczynam wierzyć, że teraz stanie się naprawdę moją winą...

— Nie rozumiem pana! — odrzekła nerwowo, będąc pod coraz silniejszem wrażeniem jego. — Czy daleko jeszcze ten kościół — wyjrzała przez okno...

— Znowu zirytowałem panią, co?...

— Ależ!...

Zajrzał jej w oczy z prawdziwym uśmiechem.

— Zresztą co nas kościół obchodzi, skoro jeszcze nie nasz ślub ma się tam odbyć tym razem.

— Słuszna uwaga! nawet bez niepotrzebnego zakończenia zupełnie zrozumiała — odparła żywo, dotknięta jego śmiałością.

— No nie! Na to się nie zgadzam! Ale pani się gniewa? Doprawdy? Znowu ta chmurka w oczach? Czy byłem zbyt śmiały... odkrywając odrazu karty? Nie lubię niejasnych sytuacyj. Jeśli w pani mniemaniu popełniłem niegrzeczność, bardzo przepraszam... Byłem tylko szczery. Pani raczy mi wybaczyć. Widzę, że jestem u niej na srogim indeksie. Jeśli tak rzeczywiście... bardzo mi przykro, że się pani narzuciłem a raczej, że mnie narzucono jako drużbę dla pani. Niechże w tej wielkiej mojej winie tłumaczy mnie to, że pragnąłem panią nareszcie poznać i dlatego skusiłem się przyjąć rolę obecną, trochę późno mi ofiarowaną. Ale nie sądziłem nigdy, że panią tem tak bardzo rozgniewam.

W tonie jego głosu, poprzednio miękkim, prawie pieściwym, zabrzmiała duma i podrażniona ambicja.

Kasia patrzyła na niego i zamiast buntu, doznała nanowo olśnienia. Ach, jakże on się jej podobał! Tłumiąc wrażenie odrzekła:

— Panie Strzębowski, zdaje się, że my się nie rozumiemy. A może pan mię bierze za zupełnie kogo innego?

— Strzębowski? — powtórzył ze zdumieniem.

W tej chwili kareta stanęła przed kościołem, lokaj otworzył drzwi.

On wysiadł i podał rękę Kasi. Nie patrzyła na niego, ale czuła doskonale wzrok jego na sobie. Usłyszała jak mówił do lokaja:

— Karetę moją, która wiozła młodego pana podać przy wyjeździe dla mnie.

W kościele szła obok niego wsparta na jego ramieniu i Jana. Sama sobie zdawała się obcą a za to dziwnie bliską jego. Nie mogła dojść do ładu z tem co w sobie odczuwała. Budziło się w niej coś nie pojętego. Myśli biegły wichrem, plątały się, jedna drugiej zaprzeczała, wirowały jak różnobarwne motyle w mózgu. Szumiały jej w głowie natrętne pytania niezrozumiałe i bez odpowiedzi. Raz śmignęła myśl: Uciec od niego, uciekać z tego wesela .Myśl odleciała jak motyl, nadfrunęła druga. Jakie on ma oczy, co on ma w tych oczach... (Ciąg dalszy nastąpi)

THE TUTTS — By Crawford Young



Hitler Wysyła Bojówkarzy Na Granicę Austrji

"Dla Pomocy Służbie Celnej"—Mówi Komunikat Rządu.

Berlin, 15. czerwca. — Stosunki austro - niemieckie są bardzo nadwyrężone. Kanclerz austrajcki, Dolfuss, który jest obecnie w Londynie na konferencji ekonomicznej, podtrzymuje jednak zdecydowanie swój program przeciw hitlerowcom niemieckim, miażdżąc każdy odruch hitleryzmu w Austrji.

Ponieważ ub. niedzieli w Wiedniu i w innych większych miastach Austrji eksplodowało wiele bomb, które — jak władze austrjackie przypuszczają — podłożyli hitlerowcy austrjaccy lub niemieccy, rząd austrjacki polecił policji urządzać najazdy na wszystkie kwatery hitlerowskie w całym kraju i wszystkich agitatorów hitlerowskich aresztować. Rząd austrjacki postępuje tak samo z hitlerowcami w Austrji, jak hitlerowcy postępuvą z socjalistami i komunistami w Niemczech.

Rząd Hitlera, widząc, że idei jego grozi w Austrji poważne niebezpieczeństwo, postanowił się zabezpieczyć, wysyłając na granicę Austrji silne oddziały „czarnej gwardji Hitlera." Ponieważ w Wiedniu podniesiono przeciw temu silny protest, rząd Hitlera odpowiedział, że bojówkarzy wysłano na granicę „dla pomocy służbie celnej."

Niektórzy wodzowie bojówek hitlerowskich nalegają na kanclerza Hitlera, aby pozwolił im maszerować wprost do Austrji i kraj ten zawojować, lecz Hitler kazał im czekać spokojnie, aż nadejdzie odpowiedniejsza chwila, na wykonanie tego planu. Wczoraj tajna policja pruska aresztowała niejakiego Wasserbaecka, prasowego attache austrjackiego przy poselstwie austrjackiem w Berlinie. Rząd austrjacki założył protest, lecz Hitler kazał Wasserbaeckowi wynosić się z Niemiec.

Stany Muszą Zmniejszyć Koszta Akcji Ratunkowej.

Rząd Zapowiada Obcięcie Kredytów.

Washington, 15. czerwca. — Harry L. Hopkins, federalny dyrektor ratunkowy, powiedział wczoraj do ośmiu gubernatorów i 80-ciu urzędników stanowych zebranych tu dla nakreślenia planów akcji ratunkowej wśród biednych i bezrobotnych, że wydatki na te cele muszą być radykalnie okrojone, tak aby nie odciągały pieniędzy od konstruktywnych działalności rządu.

W międzyczasie, Prezydent Roosevelt ogłosił, że obecnie rozważa się około 10,000 projektów robót publicznych, mających na celu danie ludziom zatrudnienia. Podczas jego wakacyj lista ta będzie przesiana do 1,000 i roboty rozpoczną się po jego powrocie. Prezydent spodziewa się rozpoczęcia konstrukcji w połowie lipca.

Dyrektor Hopkins, który w kilku tygodniach swojego urzędowania rozdzielił pomiędzy stany około 36 miljonów dolarów, ostrzegł delegacje stanowe, aby w przyszłości nie spodziewały się takiej szczodrobliwości ze strony rządu. Podkreślił on, że nadmierne wydatki na akcję ratunkową zburzyłyby program krajowej odbudowy ekonomicznej przez zabieranie pieniędzy potrzebnych gdzieindziej.

Jako metodę ścieśnienia wydatków ratunkowych do minimum, Hopkins polecił stałe sprawdzanie list ratunkowych tak, aby osoby dostające pracę przy robotach publicznych lub w przemyśle były z nich natychmiast skreślane.

Hopkins wskazał na wielkość problemu ratunkowego mówiąc, że dotyka on 4,000,000 rodzin i niemal 18,000,000 osób. Dał on zapewnienia, że opuszczeni bezrobotni będą nadal dostawali pomoc.

Stan Illinois reprezentowali na wczorajszem zebraniu Edward L. Ryerson, prezes komitetu ratunkowego i W. S. Reynolds, sekretarz wykonawczy.

Maj Przyniósł Więcej Pracy i Większe Wypłaty.

Poprawa w Miesiącu Najlepsza od 1923 r.

Washington, 15. czerwca. — Sekretarka pracy Frances Perkins oznajmiła wczoraj, że miesiąc maj przyniósł największy od roku 1923 wzrost w zatrudnieniu i płacach. Te zwyżki, przychodząc w miesiącu, w którym zwykle zatrudnienie i płace spadają, stanowią zdaniem p. Perkins najbardziej zachęcające wydarzenia w sytuacji zatrudnienia w wielu miesiącach.

Według sprawozdania pokrywającego przemysł fabryczny, sły o większem zatrudnieniu w maju o 4.8 procent, a płace podskoczyły o 11.5 procent.

Z 89 przemysłów fabrycznych pokrytych przeglądem departamentu pracy, 72 doniosło o większem zatrudnieniu w maju, a 81 o większych wypłatach. Taką samą tendencję zanotowano w niefabrycznych przemysłach, pokrytych oddzielnym przeglądem.

Większe wypłaty były rezultatem wyższych ceduł płac i ekspanzji produkcji. Pomiędzy 15. kwietnia i 15. maja 48 zakładów fabrycznych podniosło skale płac. Jest to największa liczba od stycznia, 1930.

Tylko cztery stany zanotowały zniżkę w ogólnych wypłatach, a dziewięć zniżkę w zatrudnieniu. W Illinois, Indiana, Michigan, Wisconsin i Iowa zwiększyło się tak zatrudnienie jak i wypłaty.

Stan Illinois wykazał 1.2 procent wzrostu zatrudnienia i 4.2 procent zwyżki w wypłatach.

PREZYDENT ODZNACZONY PRZEZ UNIWERSYTET KATOLICKI.

Otrzymał Honorowy Stopień Doktora Praw.

Washington, 15. czerwca. — Prezydent Roosevelt otrzymał wczoraj honorowy stopień doktora praw od Uniwersytetu Katolickiego w obecności wysokich dygnitarzy Kościoła, przybyłych na zakończenie roku akademickiego.

Prezydent przemówił krótko dziękując za zaszczyt, który — mówił — wielce sobie ceni.

„Szczęśliwy jestem" — Prezydent mówił — „widząc koło siebie moich starych przyjaciół. Oto mój stary przyjaciel i sąsiad z New Yorku, Patryk Kardynał Hayes, a tu mój stary przyjaciel z Washingtonu, Arcybiskup Curley. Tu znów jest mój nowy przyjaciel, który dopiero przybył i którego w następnych czterech latach, spodziewam się widzieć często Delegat Apostolski Ojca św.

„Dzień dzisiejszy jest nietylko zakończeniem roku szkolnego w Uniwersytecie Katolickim ale i Dniem Flagi, tak ważnym dla wszystkich Amerykanów.

„Jest to szczęśliwa kombinacja przy tej okazji — dzień flagi, wielcy dygnitarze Kościoła, a wśród nich prezydent Stanów Zjednoczonych."

Tłumnie zebrana publiczność oklaskiwała burzliwie Prezydenta i jego małżonkę.

Kardynał Hayes wygłosił główną mowę, w której chwalił Prezydenta i kierunek, jakiego się trzyma.

ISKIERKI Z WYSTAWY

Pomiędzy cennymi okazami delikatnej chińskiej, sztuki rzeźbiarskiej na szczególną uwagę zasługuje w zbiorze rzeźb jadeitowych, w Pawilonie Jadeitowym, bogato rzeźbiona miniaturowa pagoda, czyli schronisko dla posągów bóstw chińskich, kształtu wieży siedmiopiętrowej wraz z bramą i ozdobami, znajdującemi się zwykle na podwórzu.

Cała pagoda jest delikatnie wyrzeźbiona z jednej bryły jadeitu, półszlachetnego, przeświecającego, biało - zielonego kamienia. Dla przyspieszenia pracy porznięto kamień na siedm części, tak że każde piętro pagody było osobno rzeźbione.

U daszku każdego piętra są dzwonki; a na samym szczycie delikatne łańcuszki rzeźbione z jednego i tego samego kawału jadeitu.

Podobno kilka set osób pracowało kilkanaście lat nad pagodą i ozdobami na podwórzu. Ma to mieć wartość $1,000,000.00.

Oprócz pagody znajdują się w Pawilonie Jadeitowym ozdobne delikatnie rzeźbicne wazoniki, statuetki, amulety, obrączki itp.

Jedna ciemno-zielona bransoletka jest oznaczona napisem $20,000,; statuetka $40,000 a butelka do perfum $3,000. Przeważnie rzeźby te nie są na sprzedaż, gdyż stanowią zbiór amatora i znawcy artystycznych wyrobów jadeitowych.

Franciszkowo.

Posiedzenie Klubu Midwest Home Owners Protective Ass'n. odbędzie się jutro, dnia 16-go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem w sali ob. J. Cygana, p. nr. 4359 Thomas ul.

PODZIĘKOWANIE

W ostatniem podziękowaniu w pismach polskich, z pogrzebu

ś. p.
JÓZEFA KOKOTEK

pominięto nazwiska kilku osób, które brały udział w pogrzebie. Dla uzupełnienia tego, niniejszem dziękujemy p. Dendor, organiście z Helenowa, za przygrywanie na organach i za solo żałobne; chórowi św. Heleny za ofiarowanie bukietów duchownych, za śpiew tak w kościele i w domu żałoby; Czcigodnym Siostrom Felicjankom z parafji św. Heleny za piękne udekorowanie ołtarzy i panu pogrzebowemu Józefowi Wiśniewskiemu za umiejętne prowadzenie pogrzebu.

Jeszcze raz wszystkim razem składamy serdeczne "Bóg zapłać".

Genowefa Kokotek, żona, wraz z rodziną.

(Ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.
ROZALJA SKELNIK

członkini Różańca św. Drzewo 2, Róża 31, przy parafji św. Jacka i do Bractwa św. Barbary, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go czerwca, 1933 roku, o godzinie 6:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go czerwca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby p. nr. 4859 N. Central avenue, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, Paulina, Zofja, August, Franciszek, Grzegorz i Jan, dzieci; **Anna, Ewa, Helena i Ophelia,** synowe; **Michał, Kazimierz i Jan,** zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się J. M. Walensa, 1322 Cleaver ul. Telefon Brunswick 2445.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka, siostra i synowa nasza, ś. p.

ANNA ŁAPKA
(Z DOMU ŻEMONT)

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnała się z tym światem, dnia 12go czerwca, 1933 roku, o godzinie 2:00 rano, przeżywszy lat 22, 5 miesięcy i 7 dni.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1746 West 17ta ulica, do kościoła Providence of God, (przy 18tej i Union ulicy), a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leon Łapka, mąż; **Vivian i Lester,** dzieci; **Stanisław i Rozalja Zemont,** rodzice; **Zofja,** siostra; **Piotr, Antoni, Jan, Karol i Stanisław,** bracia; **Stanisław i Wiktorja Łapka,** teściowie; **Helena i Tekla,** bratowe; **Jan Łapka, Antoni Masalski i Jan Mateja,** szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Michał Kowalski, 1735 W. 18ta ulica. Telefon Canal 0471.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

FRANCISZEK ZAREMBA

członek Tow. Sztandar Zwycięstwa, Gr. 1126 Z. N. P., także Klubu Bulowian i Klubu Kencian, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go czerwca, o godzinie 1:45 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 1901 West North avenue, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w wielkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Stefan, Franciszka, Franciszek, Zofja i Leon,** dzieci; **Władysław, Jan i Piotr,** bracia; **Elżbieta,** siostra w Polsce; **Marcin i Zofja,** szwagier i szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Żuliński. Telefon Brunswick 2585. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja i siostra nasza, ś. p.

ZOFJA ORZADA
(Z DOMU SZUKALA)

Członkini Tow. Polek Imienia Marji No. 38, przy parafji św. Jadwigi — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go czerwca, 1933 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16go czerwca, o godzinie 9ej rano z domu żałoby pnr. 5232 Montana ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ignacy, mąż; **Edwin,** syn; **Józefa Surden,** siostra; **Jan, Władysław i Józef,** bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 15

MAYOR W SOUTH DAKOTA ZAMORDOWANY.

Groton, S. D., 15. czerwca. — H. R. Bowden, mayor z Groton został wczoraj znaleziony o dwie mile za miastem bez życia, z przestrzeloną głową. Koroner orzekł, że Bowden zginął z jakiejś zbrodniczej ręki.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka, siostra i babcia nasza

S. P.
MARJANNA OZIEMKOWSKA

członkini Tow. Rozwój Polek, Gr. 48 Z. P. w Ameryce i Tow. Niepodległe Polki Nr. 236 z dzielnicy Bridgeportu, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go czerwca, o godzinie 7:55 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16go czerwca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3157 So. Racine ulica, do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na familijną lotę.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, mąż; **Marjanna i Florentyna,** córki; **Władysław, Jan i Michał,** synowie; **Ruth,** synowa; **Rozalja Tryjanowska,** matka; **Bronisława i Jakób Shipkowscy, Władysława i Józef Staniszewscy, Aniela i Jan Aranowscy, Cecylja i Jan Trinka i Wiktorja i Bernard Kunka,** siostry i szwagrowie; **Helena i Antoni Tryjanowscy,** bratowa i brat; **Florentyna,** wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Talaczyński. Telefon Yards 3904—6112. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.
CZESŁAW KOPERA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go czerwca, 1933 roku, o godzinie 12:50 w nocy, przeżywszy lat 13 i 4 miesiące.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1413 Emma ulicy, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Ludwika Kopera, (z domu Pec), rodzice; **Franciszek, Edward, Józef, Eugenjusz i Rajmund,** bracia; **Klara, Franciszka i Ksawera,** siostry; **Kazimiera Kopera,** bratowa; **Eugenjusz Rychlecki,** szwagier; **Władysław Kochan i Zofja Nowak,** chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ulica. Telefon Humboldt 0060—0061. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec mój, brat, dziadek i pradziadek nasz

Ś. P.
ANDRZEJ LASKA

Członek Różańca św., po krótkiej chorobie zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12-go czerwca, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1627 N. Ashland Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, syn; **Leokadja,** synowa; **Chrystjan,** brat; **Anna,** bratowa; wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stanisław Brodzinski, 1317 N. Ashland Ave. Brunswick 2767.

IN MEMORIAM.

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego

Ś. P.
HERMANA SCHWERS

będzie odprawiona Msza św. żałobna w piątek, dnia 16 czerwca, o godzinie 6-ej rano, w kościele św. Stanisława Kostki.

Do licznego współudziału w nabożeństwie, zaprasza

Gertruda, z domu Pecel, żona.

Kochałam go za życia.
Nie zapomnę o nim po śmierci.

Budżet Ligi Narodów wynosi około $5,000,000 rocznie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.
MARJANNA JARECZEK

Członkini Niewiast Różańca św. przy parafji św. Brunona, Tow. św. Małgorzaty, grupa 38, Wolne Polki na ziemi Washingtona i Tow. Copernicus Circle, Daughters of Isabella, No. 324, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go czerwca, 1933 roku, o godzinie 10:40 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16-go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 5007 S. Kedvale Avenue, do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Franciszek,** syn; **Marjanna,** córka; **Łucja,** synowa; **Jan Zwoliński,** zięć; **Anna i Rozalja Rompa,** siostry; **Agnieszka S. Szczecińska i Edward Truschke,** wychowanki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa Julja W. Kamińska, telefon Yards 4507.

PRACA

ZARÓBCIE $3.00 dziennie i dodatkowy bonus sprzedawając damskie pończochy, spodnią odzież po zniżonych cenach. Wasze pończochy darmo. — Carlton, 17 N. Wabash Ave. 23

75 OPERATOREK
Muszą być doświadczone na lepszych sukniach do prania, inne niech się nie zgłaszają. Stała praca. Irving Sobel & Co., 2300 Armitage Ave. xxx

POTRZEBA pierwszorzędnych sprzedawaczy, dobry zarobek — działajcie prędko. Nie jest realność. 32 W. Randolph ul. Pokój 612, od 10 do 1. Slossom. 15

POTRZEBA operatorki do "finger waving" i "manicurist," na stałe, albo wieczorami; musi być doświadczona. 2157 N. Halsted ul. 15

POTRZEBA operatorek, muszą być doświadczone przy pralnych sukniach, na noc, od 6 do 12. Przyjść gotowe do pracy. 3021 N. Crawford Ave. 16

POTRZEBA kobiety do sortowania szmat, stała praca dla doświadczonej tylko. 869 Orleans ul., 2 bloki na północ od Chicago Ave. 15

POTRZEBA doświadczonych kobiet do sortowania szmat. Lissner Paper Co., 1801 N. Leavitt ul. 15

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, niema gotowania. — Keystone 9664.

POTRZEBA dziewczyny, niema domowej roboty, do pomocy z dzieckiem, pozostać na noc. — Longbeach 0700, Apt. 603.

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy "Osann overstitch" maszynie, do "sheep skin" pantofelków. — B. & B. Shoe Company, 2210 Wabansia Ave. 17

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. L. Stemler. 3309 W. Division ulica.

POTRZEBA do robienia kieszeni i „piecers" na ładnych kostumerskich spodniach, stała praca, dobra zapłata. 105 So. Dearborn ul. 7 piętro.

POTRZEBA kelnerki. 1407 Fullerton Ave.

POTRZEBA młodego mężczyznę, który pracował na „bench woodwork," musi posiadać narzędzia. 1815 Webster Ave. narożnik Wood ul.

POTRZEBA kucharki na noc od 5ej do 1ej. Avondale Restaurant, 2936 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Kagen, 3153 Hudson Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pokój, wikt i zapłata. pani Bernstejn, 1628 So. Homan Ave.

MŁODEJ dziewczyny potrzeba do pomocy matce, dobry dom. Independence 3236.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. — 5033 N. Harding Ave. Keystone 3812. 16

CHŁOPCA przeszło 16 letniego potrzeba, Fein, 3955 W. Roosevelt Rd., w balwierni.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

MALARZ DEKORATOR
wykonuje wszelkie roboty papierowane i styplitowane, po najniższych cenach, robota gwarantowana. Brunswick 9534. Szymanski.

RADIO reperacja, oszacowanie darmo, gdziekolwiek, każdego czasu, Robota gwarantowana. Armitage 8833. 9,10,15,16,17

PAPIEROWANIE i malowanie, $2.00 pokój. — Tel. Spaulding 3213.

BACZNOŚĆ posiadacze bondów na Poznań Block, proszeni są zgłosić się na posiedzenie dnia 15go czerwca, o 7:30 pod nr. 1423 Dickson ul.— M. Wątróbka.

MALUJĘ i papieruję, robię jak najlepszą robotę po przystępnych cenach. John Gall. Tel. Brunswick 2376. 16

DO WYNAJĘCIA

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, można gotować, wanna, telefon do użytku, $2 tygodniowo. Osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 15

POKOJE umeblowane tanio, można gotować. 1562 N. Damen ave. 15

4 POKOJE do wynajęcia tanio. — 1336 Chapin ul. 16

FRONTOWY umeblowany pokój dla pana lub małżeństwa, można użyć kuchnię. $5.00 tygodniowo. 2131 W. Walton ul. Humboldt 0541.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

SKŁAD do wynajęcia z małem mieszkaniem. 1082 N. Hermitage Ave.

UMEBLOWANY pokój z kuchnią do wynajęcia. 1465 W. Chicago Ave.

POKOJ umeblowany, widny, do wynajęcia mała rodzina, z wiktem lub bez. 1046 N. Wood ul., 2gie piętro w tyle. 17

DO Wynajęcia 6 pokoi, nowoczesne urządzenie, parowe ogrzewanie. $30 miesięcznie. 913 No. Ashland Ave. 16

POŻYCZKI

SZYBKIE POŻYCZKI
$300 Lub Mniej
2½ procent, bez komisowego
LINCOLN INDUSTRIAL LOAN ASS'N.
1931 Milwaukee Ave.

POTRZEBA $1,000 na pierwszy morgecz, spłacający lub stojący. 1501 Dickson ul., 2gie z frontu. 15-17

POŻYCZKI od $100 do $5,000 na budynki bez długu. Także płacimy gotówką za polskie bondy. — G. Koppel, 2434 Division ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

DLACZEGO mieć pluskwy, karaluchy, mole, silver bugs, szczury lub myszy? Telefonować Belmont 8424 a pozbędziecie się ich. Wszystka robota gwarantowana. 16

URZĄDZENIA do salonu na sprzedaż. 1629 W. 18 ulica. Można zobaczyć każdego czasu. 15

URZĄDZENIE do „cleaning store" na sprzedaż bardzo tanio. 1527 Dickson ul. 15

NOWOCZESNE urządzenie balwierskie na sprzedaż. 3725 Elston Ave.

SPRZEDAM elektryczne maszyny do prania Thor, Eden, Federal, Apex, Big 3, $8 i wyżej. 3448 North Ave. — Otwarte wieczorami.

NA SPRZEDAŻ koncertyna, 104 klucze, $80.00 — 3353 W. Crystal ul. 1sze piętro. 17

NA SPRZEDAŻ urządzenie do groserni, register i lowadnia, wyjątkowa taniość. Michael Janukowicz, 1433 W. 45-ta ul. Chicago. Boulevard 3773. 16

SŁOD i Chmiel, Tip-Top słód pierwszorzędny gatunek, zwykły lub chmielem zaprawiany, tuzin $3.98. Kupujcie nim ceny pójdą w górę. Wysyłamy poza miasto. Ceski Malt Co. 1754 W. Chicago Ave. 16

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ 3 kawałkowy parlorowy garnitur, bardzo tanio. 1334 Julian ulica.

NA SPRZEDAŻ gazowy range, „vacuum cleaner," Wilton dywan, „chest o drawers" w doskonałej kondycji, oddam tanio. Telefon Keystone 1678.

MUSZĘ oddać tanio natychmiast kompletne śliczne meble z 5 pokoi, używane 2 miesiące, sprzedam osobno. Taniość. 1956 Humboldt Blvd., narożnik Armitage. 16

AUTOMOBILE

1929 NASH sedan w dobrej kondycji. Bargain $75.00. Zgłoszenia 2647 So. Spaulding Ave. 16

NA SPRZEDAŻ automobil Peerless 1930, 6 drucianych kół, na małe spłaty, lub zamienię. 3357 N. Crawford Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

DOBRZE wyrobiona hurtowna—detaliczna piekarnia, z powodu wycofania się z interesu oddam tanio. Kompletne nowoczesne wyekwipowanie.—Budynek ze składem, 3 mieszkania. Truck, nowa maszyna do owijania włączona. Musicie zobaczyć ażeby ocenić. 2143 W. 13ta ulica. 16

DOBRA restauracja i miejsce na piwo na sprzedaż lub przyjmę wspólnika lub wspólniczkę z trochę gotówki. 2408 W. Chicago Ave. 17

PIEKARNIA na sprzedaż, polska okolica, przystępnie. 951 N. Lincoln ulica. 15

NA SPRZEDAŻ restauracja i "Beer Tavern" cena $500, pełne wyekwipowania. 2382 Milwaukee Ave. 15

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, polska okolica. Agenci proszeni. Tel. Armitage 6316. 15

SPRZEDAM dobrą grosernię (Midwest) w polskiej okolicy, tanio. 1947 Division ul.

RESTAURACJA na sprzedaż, stare wyrobione miejsce. 661 Milwaukee Avenue.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków — włączając soda fountain etc., 3 mieszkalne pokoje, tani rent. 902 N. Western Ave. 17

ZA BEZCEN dobra grosernia z powodu niezdrowia i samotności przy fabrykach, sprzedaje się sandwiches i piwo. 1708 N. Ashland Ave. 15

SKŁAD obuwia, niebywała sposobność dla interesowanych. Jedyny skład w dużej okolicy. Telefon Palisade 5346. 10-15-17

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. 2500 Walton ul. 16

HELENOWO
Bardzo tanio sprzedam małą grosernię i skład cukierków, naprzeciw publicznej szkoły. 2442 Iowa ul. 15-17

SKŁAD cukierków na sprzedaż, kopalnia złota dla odpowiedniej osoby. Przeprowadzę kupno natychmiast z powodu kłopotów familijnych. 1403 W. Chicago Ave. 17

GROSERNIA na sprzedaż, jedna w bloku. Tel. Brunswick 3248. 16

LOTY I FARMY

NA ZAMIANĘ 40 akrów farma z inwentarzem na cementowej drodze, 4 bloki od Woodstock, Ill. tylko 55 mil od Chicago. J. Chmielinski, 2317 N. Rockwell ul. 17

NA SPRZEDAŻ 1½ akrowa kurza farma z "refreshment stand". Dobre miejsce do sprzedaży piwa i gazoliny, blisko Roosevelt Road na Geneva Rd. Zgłosić się po 6tej wieczorem. 2526 N. Monticello Ave. 15-16-19

MAM kilka dobrych farm w Walworth Co. Wisconsin na sprzedaż, interesujący piszcie do mnie. James Mason, Elkhorn, Wis. 19

Sprzedam Lub Zamienię
69 akrowa farmę w Oconto, Wis. Dobre zabudowania, ziemia i żywioł.—Informacje u F. L. Majka, 4300 W. 26-ta ul. 16

DOMY I ZAMIANA

ZAMIENIĘ 6 mieszkaniowy murowany budynek, czysty bez długu, na apartametowy. 1747 Erie ul. 15

POTRZEBUJĘ 2 po 4 lub 5-ki, albo bungalow. Okolica Archer-Crawford, lub? Zapłacę pierwszym morgeczem, mogę dopłacić gotówką. Pawłowicz, 1217 N. Paulina ul.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Feminine name
5—Eagles
9—Velvet black lignite
12—Line of junction
13—Edible flesh
14—Epoch
15—Diviner of ancient Rome
17—Tear
18—Title of respect
19—Diminish
21—Retreat: move back
24—Goddess of discord (Gr. myth.)
25—Egg (comb. form)
26—Compass point
28—Cauterizes
31—Cans
33—Juice of plants
35—Wild plum
36—Sprites
38—Wand: baton
40—First woman
41—Silkworms
43—Appeared
45—Most uncommon
47—Place
48—Deed
49—Endurance
54—Wrath
55—Masculine name
56—Two of a kind: couple
57—Conducted
58—Soaks in liquid
59—Concludes

DOWN

1—Residue
2—Meadow
3—Disfigure
4—Entertain
5—Emperor's consort
6—Portuguese coin
7—Mother of pearl
8—Governs
9—Capital of th mandate Palestine in Asia
10—Masculine name
11—A band
16—Faction
20—Pe shes
21—Mere repetition
22—Bad
23—Transformed: turned
27—Organ of hearing
29—Roam
30—To sow
32—Dry
34—Own
37—Female relative
39—Cervidae
42—Propitiate
44—Russian stockade
45—Scoff
46—Land measure
50—Fate
51—Feminine name
52—Spanish commander
53—Bitter vetch

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

W klubie Germania pożegnano Komisarza LaBuy.

Komisarze powiatowi i ich żony wczoraj zebrali się w klubie Germania, aby tam pożegnać Komisarza powiatowego Władysława J. LaBuy i jego żonę. Przewodniczył prezes Rady, p. Emmett Whealan, który był mistrzem toastów. Pożegnanie to odbyło się wieczorem. Wszyscy zebrani Komisarze chwalili służbę ustępującego Komisarza LaBuy i orzekli iż żal im jest, że ich opuszcza, aby od poniedziałku sprawować urząd sędziego okręgowego. Dano p. LaBuy walizkę na pamiątkę jego przynależenia do Rady powiatowej. Sędzia W. J. LaBuy w przyszły poniedziałek, dnia 19-go czerwca, o godzinie 10tej rano, w sali sądowej nr. 735, w budynku powiatowym (County Building) rozpocznie swoje urzędowanie na ławie sędziowskiej.

* * *

Stankus zginął od kuli rewolwerowej.

Jan Stankus, lat 39, wczoraj znaleziony był nieżywy w bejzmencie swego domu mieszkalnego p. nr. 340 East 14ta ulica, w Chicago Heights. Policja przypuszcza, że Stankus popełnił samobójstwo.

* * *

Obrabowali grosernika Jandrę.

Franciszek Jandra, lat 42, wczoraj obrabowany był w swojej groserni p. nr. 4247 North Austin avenue przez dwóch rabusiów, którzy z kasy skradli $108 i zemknęli.

* * *

Rudziński sprytnie się urządził.

Edward Rudziński z swoim automobilem miał kłopotu nie mało, ale tak sprytnie się urządził, że nie tylko, iż wydostał się z więzienia, ale także uzyskał zwolnienia od zapłacenia kary. Miał on automobil starej daty; w ubiegły wtorek pożyczył płyty licencyjne, aby odbyć podróż do stanu Indiana. Nie daleko zajechał od domu swego p. nr. 2236 Mackinaw avenue gdy go aresztowano. Że nie mógł złożyć $20 kaucji, aby uzyskać wolność pomysłowy Rudziński sprzedał ten stary swój automobil za tyle temu, od którego pożyczył płyty licencyjne. Sędzia Erickson wczoraj słysząc o sprytnym Rudzińskim powiedział, że dosyć mu już jego stary automobil sprawił kłopotu, dlatego karać go nie będzie i puścił go na wolność.

* * *

Jacobs otworzył dwie filje w mieście.

Dwie filje, jedną w budynku Akademji Nauki (Academy of Science) przy narożniku Center i North Clark ulic, a drugą na placu Lake Shore Playground, przy East Chicago avenue i jeziorze Michigan wczoraj otworzył asesor powiatowy Jacobs, gdzie kolektować będzie podatek od osobistej własności za rok 1932 od mieszkańców okręgu North Town.

* * *

Na trzech rabusiów sędzia nałożył $1,050,000 kaucji.

Sędzia Hartigan wczoraj urzędujący w sądzie „Felony", nałożył na trzech rabusiów wspólną kaucję w sumie $1,050,000. Przed sędzią stawali wczoraj Aleksander Podgórny, lat 25; Marcin Newton, lat 31, z p. nr. 1337 Crilly Court i Władysław Smith, lat 39, z p. nr. 1000 West Madison ulica, w których właściciele i zarządcy składów łańcuchowych rozpoznali przed paru dniami tych, którzy ich składy obrabowali.

* * *

Mały Biernacki padł ofiarą wypadku.

Kazimierz Biernacki, lat 10, którego rodzice zamieszkują p. nr. 3949 Escanaba avenue, w South Chicago zmarł doznawszy pęknięcia czaszki w wypadku podczas zabawy z rówieśnikami, naprzeciwko szkoły parafji polskiej w South Chicago, blisko narożnika 88mej ulicy i Exchange avenue. Na małego Biernackiego z dachu domu spadła wielka kula kamienna, która go śmiertelnie okaleczyła. Rówieśnicy zabrali go do domu, gdzie krótko po tym wypadku Kazimierz ducha wyzionął.

* * *

Otworzył biuro w śródmieściu.

Adwokat Józef F. Wiszowaty, stojący na czele komitetu depozytorów zamkniętego banku Northwestern otworzył w tych dniach biuro do spółki z adwokatem William J. Caponigri, byłym asystentem prokuratora stanowego w śródmieściu p. nr. 82 East Washington ulica, w pokoju nr. 423.

* * *

Doroczna konwencja weteranów odbędzie się w hotelu La Salle.

Stowarzyszenie Drugiej Dywizji ma swoją 15tą doroczną konwencję w hotelu La Salle, której otwarcie nastąpi dnia 20 lipca. Konwencja ta weteranów z wojny światowej potrwa trzy dni.

* * *

Pożar wyrządził szkody obliczone na $20,000.

Pożar wczoraj zniszczył trzy piętrową stajnię zbudowaną, z cegły tuż obok szkoły Glenwood Manual Training School, w Glenwood. Szkody obliczają na $20,000.

* * *

Dziś nastąpiło otwarcie basenów kąpielowych.

Trzy baseny kąpielowe w lasku powiatowym zostały dzisiaj otwarte dla publiczności, jak podaję Emmett Whealan, prezes Rady powiatu Cook. Basen kąpielowy Emmett Whealan'a, przy Milwaukee i Devon avenues; basen Cermaka, 7600 Ogden avenue w Lyons i basen Green Lake, przy narożniku 159tej ulicy i Torrence avenue oddano dzisiaj mieszkańcom. Baseny te otwarte będą każdego dnia od godziny 10tej rano do 10tej wieczorem. We środy wstęp dla starszych bezpłatny na placu Cermaka. Dla dzieci wstęp bezpłatny w poniedziałki, środy i piątki zrana, wszędzie.

* * *

Makler realnościowy został zamordowany.

Tajemnicą na razie okryte jest morderstwo Oskara Nelsona, lat 39, maklera realnościowego, którego zastrzelonego znaleziono w mieszkaniu apartamentowem na trzeciem piętrze budynku p. nr. 5402 North Campbell avenue. Śledztwo w tej sprawie oddano w ręce policji ze stacji Summerdale.

* * *

Komitetowi polecono sprawę szkolną.

W celu wyszukania sposobu na obcięcie wydatków szkolnych na sumę $8,000,000 wczoraj oddano w ręce sześciu członków Rady szkolnej, których zamianował do tej roboty prezes J. B. McCahey. Stanowią ci panowie specjalny Komitet Oszczędnościowy. Do komitetu tego wchodzą: Charles W. Fry, Józef P. Savage, William D. McJunkin, Józef J. Salat i Paweł Drzymalski. Przewodniczył będzie sam prezes Rady; p. McCahey. Deficyt Rady szkolnej wynosi $10,000,000. Przez zamknięcie szkół dwa tygodnie przed czasem Rada ta zaoszczędziła już $2,000,000. Drugie tyle oszczędzić zamierzają przezotwarcie roku szkolnego o dwa tygodnie później we wrześniu.

* * *

Dziś mamy otrzymać zniżkę opłat za gaz i elektrykę.

Dzisiaj Chicago i przedmieścia dowiedzą się ile też mniej płacić będą w przyszłości za obsługę gazową i elektryczną. Powiadają, że zniżka będzie nie mniej jak 10 procent rat obecnych. Nowe raty ogłosić ma dzisiaj B. F. Linderheimer, przewodniczący Komisji Handlowej na stan Illinois, po swoim powrocie z Springfield.

Niektórzy dyplomaci amerykańscy wzywają rząd Stanów Zjednoczonych do uznania Rosji sowieckiej, choćby dlatego tylko, że Moskwa pragnie kupić w Ameryce produktów ziemskich za pięć miljonów dolarów. Bardzo pięknie, lecz aby Rosja mogła kupić od nas zboże, musimy jej najpierw pożyczyć owe $5,000,000. To już nie jest takie piękne, choć wielce interesujące.

W roku 1932 Graf Zeppelin odbył 58 podróży, robiąc razem 113,000 mil.